

REDAKCJA

Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 96. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 1 do 2 po południu.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

ADMINISTRACJA

Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 4 po połud.
W niedzielę od 9—10¹/₂ rano.

Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8	4	2	70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10	5	2	84
ZAGRANICĄ	14	7	4	150

Zmiana adresu 20 kop. — Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Reklamy — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Za dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca, oprócz opłaty pocztowej.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się tylko do godz. 12 w południe.

REDAKTOR

WOJCIECH BARANOWSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI

LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy

5 kop.

Reklamy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy

5 kop.

Rządowa Komisja Likwidacyjna masy upadłości T-wa „A. A. Pieczenkina i K-o”

podaje do wiadomości, że w dniu 26 maja r. b., o godzinie 11-jej zrana, w kantorze wileńskim wspomnianej Komisji, znajdującym się w m. Wilnie, w miejscowości „Zwierzyńiec”, przy rogu ulic: Gedymina i Moniuszki № 17.

ODBĘDZIE SIĘ PUBLICZNA LICYTACJA

gruntów miejscowości „Zwierzyńiec”, znajdujących się w 4-tych cyrkulach policyjnym m. Wilna, przy ulicach: Zbożowej, Towarowej, Zielonej, Wierzbowej, Orlej, Ptasiej, Żorawiej, Pleszej, Rysiej i Granicznej. Sprzedaż gruntów odbywać się będzie małymi działkami, zdatnymi pod budowę. Ceny, od których zacznie się licytacja, oznaczone na 200 rub. i wyżej. Nabywca, do rozpoczęcia licytacji wnosi nie mniej, niż 10% ceny kupnej, a resztę, jako też opłaty alienacyjne i wydatki przy dokonywaniu aktów kupna-sprzedaży, — winien wnieść w ciągu dni siedmiu. Po wniesieniu wszystkich opłat, nastąpi bezwzględne dokonanie aktów kupna-sprzedaży.

Bilższych szczegółów o sprzedawanych działkach udziela: wyżej wspomniany Kantor, codziennie, z wyjątkiem świąt od godziny 9 zrana do 3-jej po południu.

Hotel St. Georges

Hotel pierwszorzędnny. Duża sala balowa. Restauracja najlepsza w mieście. Koncerty znanego kwartetu.

Teatr „EDEN”

UL. WIELKA № 45.

Teatr „FANTAZJA”

Do wtorku 19 maja w 4 oddziałach:
Artystyczne obrazy, wykonane przez artystów teatrów paryskich Sary Bernard i Odeonu: Pospępn bal. — Dziadek. — Wieczna miłość. — Wyścigi łodzi motorowych w Monaco 6 maja r. b. i inne.
Od 13 do 21 maja r. b.: Nad program artystyczny obraz „Chef d'oeuvre” Napoleon I Bo naparte. Obraz ten miał kolosalne powodzenie w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Petersburgu, Moskwie i w Warszawie. Historyczna sztuka w 2 aktach 119 obrazach. Rolę Napoleona wykona artysta teatru „Antyano” p. M. Szarł. Część II: 1) Napoleon cesarzem, 2) Koronacja, 3) Napoleon pod Austerlitz, 4) Na warcie, 5) Napoleon ranny pod Regensburgiem, 6) Gabinet Napoleona, 7) Młodociany król rzymski, 8) Pod Moskwą, 9) Pożegnanie w Fontainebleau, 10) Uroczystość orla, 11) Wyspa św. Heleny, 12) Śmierć Napoleona, 13) Apoteoza — przeszłość i przyszłość.

POŁĄCZENIE PRZYJEMNEGO Z POŻYTECZNYM.

Dnia 17 maja odbędzie się
Wielka majowa
ZABAWA
z LOTERJĄ ALLEGRI
na korzyść Taniej Kuchni
dla biednych mieszkańców miasta Wilna
Trzy orkiestry.

W otwartym teatrze odbędzie się
Wielki urozmaicony koncert
ze wspaniałymi
fajerwerkami.
Szczegóły w afiszach.
Na 2 otwartej scenie będzie demonstr. Kinematograf.
W liczbie wygranych znajdują się 2 pudła srebra, zegarek złoty z łańcuszkiem, gramofony, patefony, maszynny do szycia, lustra i wiele cennych artystycznych przedmiotów. Początek 4 p.

Teatr Polski. W niedzielę 17 maja 1909 r. W OGRÓDZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

O g. 2¹/₂ pp. po cenach do połowy
znikomych
„Chata za wsią”
W poniedziałek po poł. po cen. niż. „Dziady”, wieczorem „Pod gwiazdą bandera”.

Zakład ogrodniczy J. MOCZULAKA
Róg Zawalnej i Górzyńskiego zaułku. Sklep Wileński № 30.
poleca: Flance kwiatowe i warzywa oraz także świeżo otrzymaną dekorację w wielkim wyborze do ubierania kościołów, mieszkań i t. p.

Reprezentacja Tow. Wzajemnych ubezpieczeń od gradobicia
„CERES” w Warszawie
przy Mińskim Tow. Wzajemn. Ubezpieczeń Rolnych
Adres: Miński lit., Sierpuchowska 18 „Ceres”,
Przyjmuje ubezpieczenia od gradobicia w gub. Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Mińskiej i Wileńskiej.
Szczegóły w agentów.

Neurastenja.

Ze współczesnych środków, chętnie zalecanych przez lekarzy praktykujących, jedno z pierwszych miejsc zajmuje
Wzmocniający nerwy środek MUIRACITIN.

Choroby nerwowe w obecnych czasach są środowiskiem badań lekarskich, zwłaszcza przedwczesne osłabienie nerwowe czyli neurastenja u mężczyzn, przedstawiająca niebezpieczeństwo, którego lekceważyć nie należy.
Przedwczesne osłabienie nerwowe wynika skutkiem pracowania umysłowego i fizycznego, nadużyciu piculowych i t. d. i szkodliwie odbija się na funkcjach całego organizmu, dla tego też niedomaganie tego rodzaju, jak brak apetytu, osłabienie pamięci, drgawki nerwowe, bojaźliwość, pobudzenie i t. p. często są ciągłymi towarzyszami przedwczesnej słabości nerwowej. Dla tego też w takich wypadkach nie należy zaniedbywać się i zwracać się we właściwym czasie o poradę do lekarza, który jak już zaznaczono, rozporządza takim potężnym, pomocniczym środkiem, jakim jest Muiracitin. Proszę przeczytać broszurę z odezwami lekarzy, którą wysyłamy wszystkim zainteresowanym bezpłatnie.

Muiracitin sprzedaje się we wszystkich większych aptekach.
Skład preparatów chemicznych, St.-Petersburg, Newski pr. № 28 d. Singera.
Ze względu, iż w ostatnich czasach ukazały się w sprzedaży liczne i przytem bezwartościowe podróbki naszego „Muiracitina”, które nie tylko, że nie zostały zabrane do kliniki i nie wiadomo czy nie zawierają szkodliwych pierwiastków, prosimy szanowaną publiczność zwracać uwagę na naszą ochronną „Gwiazdę” („Zwiend”) i odrzucać wszelkie fałszyfikat.

„Polityka rosyjska w Polsce.”

Chwila obecna w stosunkach polsko-rosyjskich wymaga, jak to pisaaliśmy niedawno, przedewszystkiem — szczerości. Czas na niedomawianie swych myśli lub owijanie ich w bawełnę, absolutnie przemija — poprostu niema tego już czynić kiedy. Fakty jeden za drugim następują zbyt szybko, okoliczności komplikują się coraz fatalniej, horyzont polityczny zaciemnia się dookoła. Poroniona rewolucja rosyjska nie oczyszcza powietrza, reakcja odżywa, konflikt rosyjsko-polski pogłębia się widocznie ku niezmiernemu radości prusaków, wzrasta on równomiernie z rozkładem sił społecznych i politycznych samej Rosji.

W tych warunkach polak, wierzący jeszcze, pomimo wszystko, państwowości rosyjskiej, która w myśl jego pojęć mogłaby dać gwarancję pomyślnego rozwoju i polskiej narodowej kulturze — nie ma prawa dłużej milczeć ni kunktatorskim ludzi się czekaniem, lecz w imię własnego naturalnego wypieku musi obowiązek, starając się błędzając coraz bardziej myśli polityczną rosyjską na prostą, wreszcie, mądrą i uczciwą w ocenie kwestji polskiej wyprowadzić drogę.

I tak się układają rzeczy, iż obowiązek ten jednocześnie obowiązkem jest wobec państwa i własnego narodu. Jść, czynione nam wciąż w zaślepieniu, jest też bowiem szeregiem wielkich błędów państwowych, od których Rosji napewno nie przybędzie potęgi. Wyśliscie więc potrzebę, by ją o tem przekonano. Jeśli co można jeszcze uratować, naprawić, wstrzymać lub przemienić — to tylko polityką względem nas dotychczasową Rosji poddając jawnej, dojrzałej i wszechstronnej krytyce. Zadanie owe, choć beznadziejnie może, z zaparciem siebie usiłują spełnić polscy realisci.

Wyrazem tego światyni — broszura „Kraj” — Brazy Piltz. Większe od innych ma on prawo przemawiać do rosyjan, bowiem nigdy przeciwko nim nie kłował i należał do tych, którzy w uczciwym i rozumnym Polsku i Rosji współzyciu, nie w spiskach i powstaniach dobrą przyszłość dla swojego narodu widzieli. Takim wolno oskarżać politykę rosyjską, za to choćby jej głupie i niegodziwe czyny, które im, tak pragnącym w współzyciuach rozbudzić jakąś ufność w państwo i naród rosyjski, co chwila nowe gotowały zawody, usuwając grunt z pod nóg ich dążeniom i na krwawe wystawiając szczyderstwo ich nieskazitelną wolę.

Byli to ludzie niesłychanej odwagi, ośmielali się mówić o konieczności kompromisu w chwilach krzywd największych, nie lękali się, iż tłum ich za to zbyszczoci, rzucił im w twarz wzgardliwą nazwę — „ugodowcy”. I tym ludziom bezmyślna polityka rosyjska nie dopomogła nigdy, nie uwzględniła nigdy prawie nie z ich żądań, szerzyć wolała w masach polskich żal i niechęć, poczuć krzywd doznanych wpędzając co raz głębiej. Dziś system ten odżywa się w całej pełni — i stara się usprawiedliwić niby racją państwową.

Usprawiedliwienie to, zresztą świadomie obłudne, na czystą wodę wyprowadza autor listu otwartego do kierowników polityki rosyjskiej. Gorkie prawdy mówi on im bez skrupułów, prawdy te zastanowić powinny każdego męża stanu, lecz w Rosji mełbo stanu niema. W państwie, gdzie lud społeczny opiera się dotychczas na prawach wyjątkowych, kozakach i żandarmach dla „mężów stanu” nazbyt mało miejsca... niewystarczająco im zresztą nie tak niekulturalnej glebie. Stąd nie wiem zali stronicom aktualnej broszury poświęcić trochę myśli, choćby jeden rosyjski minister, pogłębił ona bądź co bądź świadomość tych, co dojrzejewają zwolna, by ująć krótko:

*) Brazy Piltz: Polityka rosyjska w Polsce. List otwarty do kierowników polityki rosyjskiej. — Warszawa. Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolfa.

dyś rządy Rosji odnowionej. Praca więc nie przepadnie darmo.

Polityka rosyjska w Polsce... Z nas każdy wie dokładnie, jak wyglądała ona. Na naszej skórze wypisane są jej dzieje, niechże je pozna jednak raz dzisiejsza Rosja. Niechaj usłyszy ową niby baśń krwawą, a pół wieku trwającą, o bezmyślnym gnębieniu duszy dojrzałego, odrębnego narodu, niech przejrzy obrachunek swych złośliwych udzieleń i niech spróbuje odrzec sama na pytanie: jaki był w nich cel mądry, jaki z nich pożytek?

W broszurze p. Piltza jest rozdział p. t. „Wychowanie polityczne”. Dla rosyjanina rozdział to pouczający szczegół. Odtwarza mu działalność nieprzerwaną gnębieli Polski i zestawia jej skutki. Szkoła krzywiąca myśli dziecka, młodzieńca, sztucznie podtrzymywana analfabetyzm ludu, słumienie wszelkiej pracy kulturalnej, spędzenie zgrai karłowatych obcych na miejsce uczciwie i lojalnie pełniących obowiązki urzędnicze polaków, wydarcie kęsa chleba ludziom, ignorowanie i gwałcenie prawa, gnębienie religij, rugowanie skąd było można polskiego języka — to barwna mozaika środków, których używał rząd rosyjski w Polsce dla lepszego „zespolenia jej z państwem”.

Naprawdę mędrsi nieco wielkorządcy i ministrowie rosyjscy podnosili niekiedy głos przeciwko tym szalonym a daremny wysiłkom wytopienia polskości... system trwał dalej. Uzasadniano go — pisze p. Piltz — w dwójaki sposób: 1) koniecznością reagowania na wrocie stanowisko polaków względem państwa i narodu rosyjskiego i 2) wymaganiami polityki państwowej, która musi być stosowana bez względu na takie, czy inne zachowanie się polaków...

„Wymaganie” te były więc tak nieubłagane, iż nawet kiedy społeczeństwo polskie od czasu wstąpienia na tron dżi panującego Cesarza wyraźnie zdradzało poczętą tendencję ugodową i czekało wprost na jakiś pojednawczy krok ze strony Rosji, nawet, gdy idąc dalej w tym swoim nastroju, witało czystem sercem przybyłego do Warszawy Monarchę tak, jak nie witało jeszcze pono nikogo, nawet kiedy Wysoki Gość wyraził do polskiej deputacji w pałacu łazienkowskim owe pamiętne słowa: „wierzę w szczerość uczuć polaków”... nawet wówczas kurs antypolski de facto nie zmienił się ani trochę. To nie mogło nie podzielać na masy... Wpływ ludzi umiarkowanych słabnie. Cóż dały wasze manifestacje lojalne? — rzucają im w twarz tysiące zawiedzionych, niedawno jeszcze gotowych z nimi.

Przemądre „wymaganie polityki rosyjskiej” odnosi sukces godny siebie. Nastroj kompromisowy w społeczeństwie polskim przemija, „ugodowcy” znów stają się grupą nie liczną, zachwiana w wpływach przez sam rząd, do głosu dochodzą żywioły skrajne. „Koniec roku 1897 jest datą utworzenia stronnictwa Narodowej Demokracji”.

A jednak i w dalszym ciągu, jak to z niezmierną słusznością podkreśla autor omawianej przez nas pracy, tendencja rewolucyjna w stosunku do Rosji, w społeczeństwie polskim nieprędko nie istnieje. Narodowa Demokracja, groźne drukujące odzwy, gdy nadchodzi „moment historyczny”, gdy rząd słabnie a socjaliści wypowiadają mu otwartą walkę — zastrzegają się wyraźnie przeciwko powstaniu i aktom gwałtu, nawołuje do spokoju i unikania ekscesów. Liga narodowa występuje przeciwko demonstracjom antypaństwowym i strejkom. Demokracja Narodowa rozrzuca po kraju broszurę agitacyjną, w której rewolucja nazywa „półdą i głupię”. A więc obawy powstania w Polsce, w najgorszych nawet dla państwa chwilach, są zawsze sztucznie wysuwane tylko przez szukające nowych powodów do represji sfery biurokratyczno-reakcyjne. W najburzliwszych czasach „rewolucyjność” polska nie idzie dalej żądania autonomji i języka polskiego w urzędzie. A i te żądania, z wyjątkiem chyba niewinnych usiłowań sędziów gminnych w powiekim, mają charakter lojalny. Nikczemne i tendencyjne kłamstwem jest więc wciąż powtarzana w motywach czynów wszelkich rosyjskich

skich gnębieli Polski zwrotka o antypaństwowości dążnościach polaków. Nieprawda jest, jakoby polacy byli wrogami Rosji.

Ta więc przyczyna ogłaszania przeciwko nim coraz nową krucjatę — upada. Prześladowań polaków nie wskazuje też interes państwowy. Są bezcelowe... Prześladowania te, pół wieku trwające, rozbiły się wszystkie o mocną, zahartowaną już w niedoli pierś naszego narodu. W ucisku krzepnie on tylko...

A więc... więc tedy cała polityka Rosji w Polsce jednym jest stemkiem błędów, które mszczą się na samem państwie przedewszystkiem. Każdy urzędnik z Polski, gdzie panuje *ex lege*, wraca gorszym do Rosji. Polska jest pepinierą dla rosyjskich działaczy państwowych, nie liczących się ze sprawiedliwością i prawem... Polska, w której wciąż rządzą trzebą wojennymi stany, do wodom jest niemocy sił duchowych rosyjskiego imperjum. Polska wydana w ciągu lat 3-ech na łup anarchji bandyckiej i socjalistycznej obrazem jest najlepszym co się dzieje, gdy państwo ignoruje zdrowe, lojalne i spokojne elementy społeczne. Krótko mówiąc, Polska — to właśnie świadectwo niezłomnej nieudolności polityki państwowej... P. Piltz udowadnia to jasno i przekonująco.

Obżył wmyślił się w wywody jego, co polityka jaw dalszym ciągu ma, i kierować... Obżył w broszurę p. Piltza wyraził się — każdy rosyjanin. Do wie się on z niej, jak bardzo nas krzywdzono i jak bez potrzeby, do wie się też, iż jutro swego lepszego nie widzimy naogół ani walce na pięści ani w nieszczęściu Rosji. Zdradzać jej pośród nas nie pragnie nikt... Nie ma też za to śród nas takich, którzyby ustąpić coś zechcieli z praw naturalnych, przysługujących w pełni rozwoju będącemu i żywotnemu narodowi. Nie ustąpią też z nich nigdy nie nawet t. zw. polscy „ugodowcy”. Od innych stronnictw polskich różni ich tylko metoda w dążeniu do jednolitych celów. Chcieliby zgody z kimś nie znaczyć klęskę lub w obroż, lub dawać się krzywdzić w milczeniu.

O ZMIANĘ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

W komisji wniosków prawodawczych Rady Państwa rozpoczęły się debaty nad projektem zmiany ordynacji wyborczej do Rady Państwa na Litwie i Rusi.

Większość komisji nie sprzyja projektowi i ma zamiar wypracować samodzielny wniosek o utworzenie dla gubernji zachodnich dwóch kurji wyborczych: szlacheckiej i mieszczańskiej.

Wybory w pierwszej kurji szlacheckiej mają się odbywać na tych podstawach, na jakich odbywały się wybory przedstawicieli od szlachty w guberniach centralnych. Druga kurja ma być kurją posiadaczy rolnych wólc.

Przedstawicielami pierwszej kurji, wobec wysokiego cenzusu, byłiby tylko polacy.

Druga kurja, mieszczańska, powinna według przypuszczeń dać przewagę żywiolowi rosyjskiemu. Kurja mieszczańska ma wysłać do Rady Państwa 9-ciu przedstawicieli, kurja szlachecka tylko 3.

Interpelacja w sprawie Związku n. r.

Dn. 14 maja dumska komisja interpelacyjna rozpatrywała sprawę wniesioną przez kadetów interpelacji o Związek narodu rosyjskiego. Przewodniczył Szubinski. Na posiedzeniu, które trwało przeszło 6 godzin, było obecnych wielu posłów, nie należących do komisji.

Obstrukcja prawych.

Przeciw przyjęciu interpelacji wystąpili prawy członkowie komisji, Kiełpowski, Nowicki i t. in. Dowodzą oni, że charakter występnego Związku n. r. w interpelacji nie jest dowodzony. Nie widać tam łączności między konkretnymi czy-

nami występnymi, o których wspomina interpelacja, a główną radą Związku.

W czasie rewolucji Związek był niezmierznie użyteczny, on bowiem prowadził czynną walkę z rewolucjonistami. Jeśli nawet agenci policji i zaopatrywali w broń członków Związku n. r., to nie było w tym nic tak dalece niezgodnego z prawem. Rząd obywatelski był, o ile nie miał siły do samodzielnej walki z rewolucją, zwrócił się o współdziałanie do obywateli.

Złożenie dokumentów.

Ze strony interpellantów przemawiali Maklakow, Pergament i inni. Oni również złożyli komisji następujące dokumenty: 1) Dwa zdjęcia fotograficzne drużyny bojowej Związku n. r. Fotografie te kursowały wśród publiczności i były reprodukowane w dodatkach do pism ilustrowanych. Rząd więc nie mógł nie wiedzieć o istnieniu takiej drużyny bojowej. 2) Zaświadczenia kopie zeznań Łariczkina w sprawie Andrianowa. Tam Łariczkin zeznał, że związkowcy zbroili się za wiadomością i na mocy pozwolenia policji, która pozwala im również na dokonywanie rewizji i aresztów w obywateli. 3) Oświadczenie organizacji studenckiej z uniwersytetu noworosyjskiego, w którym wskazanym jest, jak związkowcy wzywali do zakończenia strajku, groząc swym czynnym wżnięciem się w tę sprawę.

Poza tem interpellanci zobowiązali się, o ile zajdzie potrzeba, przedstawić cały szereg innych dowodów i dokumentów dla stwierdzenia działalności występnego Związku. Władze, według tych danych, nie tylko wiedziały o niej, lecz dawały związkowcom swoje poparcie.

Wyjaśnienia Milukowa.

Kiedy w komisji zagadnięto o okolicznościach, towarzyszących napadom na Milukowa, obecny Milukow składał wyjaśnienia osobiste. Wiele zrazu nie zwrócił by poważnej uwagi na ów napad na ul. Litiejnej; dopiero później otrzymał ze źródeł wiarygodnych wiadomość o zamierzonych przeciw sobie zamachach z inicjatywą Prussakowa Związku n. r. Zeznania Prussakowa dostatecznie to stwierdziły.

Jako jeden z podpisanych na interpelacji, Milukow oświadczył, że ten punkt uznają oni za dość blady, wobec stwierdzonych zbrojstw Hercensztejna i Joliosa i zamachu na hr. Witte. O ile by więc punkt ten miał wywoływać jakieś kwestie, gotowi są wszyscy interpellanci go usunąć. Ale przeciw temu zaoponowali prawi i kategorycznie zażądali, ażeby punkt ten zachowano w interpelacji.

Dyskusja.

W czasie dyskusji, za przyjęciem interpelacji jeszcze się oświadczyli Matiniun, Komsin, W. hr. Bobrinski. Ten ostatni zaznaczył, że w r. 1905, kiedy wojska rosyjskie były jeszcze w Mandzurji, rząd mógł się jeszcze uciekać do pomocy drużyn bojowych, lecz obecnie, kiedy rząd ma w swym ręku dostateczną ilość wojska, całkiem niedopuszczalnym jest uciekanie się do pomocy tych drużyn.

Głos Puryżkiewicza.

Wielką zrobił niespodziankę swym wystąpieniem Puryżkiewicz, który powiedział, że, skoro interpelacja nie została odrzucona przez Dumę a odesłana do komisji, powinna być przeto przyjęta.

Później zaś dodał zwykłym swym tonem groźby, że Związek n. r. potrafi stwierdzić swą pożyteczną działalność i swoją moc. W obecnej chwili Związek ma dość siły, ażeby dać należyty odpór tym, którzy się podkopują pod jego egzystencję. Żadne moce, żadne demaginie się organizacji politycznych nie zdolają zniszczyć Związku; nie zdolają tego dokonać nawet same władze. Na wypadek, gdyby Związkowi miało zagrażać jakieś niebezpieczeństwo, w obronie jego staną miliony rosjan.

Porządek głosowania i protest prawych.

Po zamknięciu dyskusji poruszono sprawę głosowania. Przewodniczący Szubinski zaproponował, ażeby przedwzrostkiem zająć się rozpatrzeniem i przegłosowaniem poszczególnych punktów interpelacji.

Maklakow, powołując się na regulamin dowiódł, że najpierw powinna być balotowana kwestja przyjęcia interpelacji w zasadzie, a dopiero potem kwestja sformułowania pojedynczych punktów i wybór referenta.

Propozycja ta została przyjęta. Prawi wobec tego, pragnąc okazać protest, opuścili salę narady, groząc, że złożą swój protest w tej sprawie.

Przyjęcie interpelacji.

Głosowanie wreszcie się odbyło. Interpelacja została przyjęta w zasadzie, poczem nastąpiła przerwa.

Zajęcie z Zamysłowskim.

Po wznowieniu posiedzenia, przybyło 12 członków komisji, a w tej liczbie Bielajew i Sazonow. Prawi byli nieobecni. P. Zamysłowski, nie będąc członkiem komisji, w oczywistym zamiarze zerwania narady, wszedł do sali i coś szepnął posłom Bielajewowi i Sazonowowi, poczem obaj wyszli.

Okazało się wtedy, że narada nie posiadała potrzebnego quorum, do którego potrzebna obecność 11 członków. P. Zamysłowski w ordynarnej formie zabronił 12 członkom kancelii, kiedy ks. Kariakin, jako podsekretarz komisji poprosił ich o zaproszenie z kuluarów kilku nieobecnych ks. Kariakin udał się osobieście i quorum zostało przywrócone.

Atoli postępek p. Zamysłowskiego do żywego oburzył całą komisję, która niezwłocznie spisała o całym zajściu protokół i przesała go na ręce prezesa Dumy.

Treść interpelacji.

Interpelacja, złożona przez 39 posłów z opozycji w sprawie „Związku narodu rosyjskiego” brzmi jak następuje:

„Ograniczając się na przytoczeniu faktów, wyjaśnionych na sądzie i niedotykając zupełnie całego szeregu innych oskarżeń, obecnie ujawnianych przez śledztwo lub stawianych na widownię przez prasę, niżej podpisani znajdują, że i fakty już wykryte dostatecznie stwierdzają takiego rodzaju działalność Związku narodu rosyjskiego i stosunkach jego z policją „ochrany”, jakie nie mogą być tolerowane w dobrze zarządzanym państwie. Wobec tego niżej podpisani proponują Dumie Państwowej zwrócić się do ministra sprawiedliwości i spraw wewnętrznych z następującą interpelacją:

„Czy wiadomo jest ministrom sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, że: 1) Główna Rada Związku narodu rosyjskiego zorganizowała, za wiadomością policji i oddziału ochrony, drużynę bojową, która była ubrana w rewolwery i bomby przy współdziałaniu urzędników policji; 2) „Ze całej szereg członków Związku narodu rosyjskiego i jego drużyn bojowych, był jednocześnie na służbie w wydziale „ochrany”;

3) „Ze te same osoby brały udział w zabójstwach Hercenszteina i Joliosa i w przygotowaniu zamachów na hr. Witte i Milukowa, przy współdziałaniu Związku narodu rosyjskiego i jego prezesa, d-ra Dubrowina; 4) „Jeśli wiadomo, jakie środki przedsięwzięli lub zamierzają przedsięwziąć ministrowie, celem powstrzymania podobnej występnej działalności Związku i swoich agentów?”

Co mówi referent komisji.

Referentem w sprawie interpelacji został Protopopow. Zdaniem jego, istotę rzeczy w interpelacji stanowi okoliczność, ażeby wyjaśnić, jak się zachowuje rząd w stosunku do tej organizacji politycznej, z którą opinia publiczna wiąże cały szereg czynów występnych, która jest jakby państwem w państwie i z którą, jak powiedział Puryżkiewicz, nie zrobić nie mogą nawet same władze.

W kuluarach.

W kuluarach parlamentarnych Dumy postępek Zamysłowskiego jest mocno potępiany. Posłowie opozycji dowodzą, że w ten sposób p. Zamysłowski odsonił karty prawicy, która, jak się zdaje, jest przejęta obawą z powodu tej interpelacji.

Mówią również i o zgola niezrozumiałem zachowaniu się posła Krupeńskiego, który również na parę minut ukazał się w sali narady i wnet wyszedł, skoro się przekonał, że narada idzie po myśli opozycji i że hr. Bobrinski oświadczył się za interpelacją.

Posel Obrazzew oświadczył dziennikarzom, że w Dumie jest ogółem 33 członków Związku narodu rosyjskiego.

Prawica jednak krzepi się.

Owych 33 posłów-związkowców, usiłuje przecież nie tracić dobrej miny. Tu i owdzie interpelację całą nazywają „drobizganiem”, o którym nawet wspominać nie warto.

Kiedy ich zapytano, czemu Dubrowin milczy tak uparcie i nie stara się obalić zarzutów sobie zrobionych, odpowiadają z gestem lekceważenia i w tonie drwiwoym.

— Nie warto się usprawdliwiać. Cała prasa w rękach żydowskich, więc oczywista, ani słowa prawdy tam być nie może.

— A przecież Dubrowin i Butacel w swoim czasie reagowali nawet na sprawy znacznie mniejsze i pociągali redaktorów do odpowiedzialności sądowej?— ktoś wtrąca.

— Hm... hm.

Pozatem Związkowi narodu rosyjskiego nie potrzeba bronić. Wystarczy śmiało i szczerze opowiedzieć publicznie o jego zasługach oddanych Rosji.

To takie proste...

Sprzymierzeńcy.

Skrajnej prawicy nie odstępają, w tych ciężkich opalach, i dwaj sprzymierzeńcy w osobie dwóch innych frakcji prawych. Nacjonalista Wietczyński tak np. mówi:

— Nie jestem przeciwny interpelacji, owszem, dokoła Związku narodu rosyjskiego tyle już kursuje najrozróżnionych gawęd i tyle nań pada oskarżeń, iż staje się już wprost koniecznym, raz przeciw wyjaśnić całą prawdę. Związek narodu rosyjskiego oddał niewątpliwie usługi krajowi, on dopomógł rządowi w opanowaniu rewolucji i dlatego właśnie nie powinno być na nim żadnych cieniów.

W klubie działaczy społecznych.

Najciekawszym może momentem, odbywających się obecnie narad słowiańskich w Petersburgu było czwartkowe zebranie w klubie działaczy społecznych. Przemawiali Kramarz, Kłofacz, Ludskanow, Pawłowicz, Dmowski, H. Korwin-Milewski i inni.

Kramarz potrafił w swej mowie o kwestję aneksji Bośni i Hercegowiny oraz stosunków polsko-litewskich.

— Celem naszym nie jest zmiana mapy Europy i robienie polityki. Dajmy wyłącznie do wewnętrznego zjednoczenia słowiańszczyzny. Uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, aby nie dopuścić do aneksji Bośni i Hercegowiny. Obecnie powinniśmy się starać, aby ludność tego kraju otrzymała te prawa elementarne, które dąbyby możliwość walcząca za rychłą realizacją idei ogólnosłowiańskiej.

Mówiąc o ostatnich wypadkach w Polsce, Kramarz oświadczył:

— Bez zgody polsko-rosyjskiej nie ma Słowiańszczyzny! Jeżeli polakom dadzą odepchnąć w Rosji, wówczas będą oni mocną ostoją przeciwko parciu Niemców na Wschód! Tego wymagają interesy Rosji, a więc i całej Słowiańszczyzny!

Kłofacz wskazywał na konieczność zwrócenia się do mas ludowych w celu wzmocnienia sprawy słowiańskiej. — W chwilach krytycznych inteligencja nie stanowi siły. Należy zainteresować włościan i robotników. W naszej ojczyźnie każde wygłoszone tu zdanie, poparte jest przez masy...

Dmowski wystąpił z mową, w której się przebił pesymizm. — Śród uczestników ruchu neosłowiańskiego są tacy, którzy podziwiają poglądy sier żądowych na Polskę. Ostatnie wypadki wskazują, że obecnie nie ma nadziei na zbliżenie polsko-rosyjskie. I ta okoliczność stanowi główną przeszkodę osiągnięcia ideałów ogólnosłowiańskich.

H. Korwin-Milewski rozpoczyna swą dowiecną mowę od przypomnienia jego wyboru do Rady Państwa.

— General-gubernator i gubernator przysłał mi po wyborach list z wyrazami radości, iż z powierzonej im gubernji został wysłany istotnie godny przedstawiciel. I oto... Syn się nie zmienił, matka — zdradziła!

Hałas i protesty publiczności towarzyszą następnym słowom mówcy:

— Polacy nie mają prawa swobodnego wyznawania swej wiary, a mówić w języku ojczystym obiegują im pozwili wówczas tylko, gdy staną się rosjanami... — Zresztą naród rosyjski, chociaż wśród jego przedstawicieli w Dumie są zwolennicy rzędu, myśli inaczej.

— Oto pp. Bobrinski i Markow II swój pogląd na kwestję polską opierają na zasadzie: „zwycięzcy i zwyciężeni”. Istotnie w Rosji są dwie kategorie zwycięzców. Jedną — to polacy, żydzi, tatarzy i inne narodowości, drugą — to wy, mieszkający kurskiej, symbirskiej i innych rdzennych gubernji rosyjskich...

Mowa Korwin-Milewskiego wywołała gorące oklaski.

Z chwili.

D. 17 maja Rada ministrów będzie rozpatrywała przepisy ustalające zastosowanie §§ 14 i 96 Praw Zasadniczych. Przepisy te zostały opracowane przy udziale ministrów wojny, marynarki i prezesa Rady ministrów.

Zgodnie z ich treścią kredyty w sprawach, dotyczących kierunku i zarządu armji i floty, zostają zaliczone do rzędu „opancerzonych” i z natury swej nie podlegają kompetencji Izby prawodawczej.

Przepisy to, po rozpatrzeniu w Radzie ministrów, będą bezpośrednio przedstawione do zatwierdzenia i wprowadzone w porządku Władzy Najwyższej.

Jeden z członków prawicy złożył w Carskim Sióle memoriał o rewolucyjności centrum. Memoriał ten wywołał ożywione rozprawy w kuluarach Dumy.

Proces Rady ministrów, jak się dowiadujemy, wszczął starania o zdjęcie z porządku wniesionego już do Rady Państwa sprawy o pociągnięcie posła Puryżkiewicza do odpowiedzialności o dyfamację dyrektora kancelarii namiestnika na Kaukazie Petersona.

Umorzenie sprawy ma nastąpić w tych dniach. Jednocześnie ministrowi sprawiedliwości, po porozumieniu się z ministrem spraw wewnętrznych, w czasie przerwy wakacyjnej, opracowuje projekt o odpowiedzialności posłów za oszczerstwo, który to projekt po rozpatrzeniu w Radzie ministrów w jesieni zostanie złożony Dumie Państwowej.

Projekt rozróżnia dwa rodzaje oszczerstwa i to tylko noszące charakter osobisty: oszczerstwo osoby prywatnej i oszczerstwo osoby pozostającej na służbie państwowej. W pierwszym wypadku należy wnieść skargę na posła bezpośrednio do departamentu Rady Państwa, w drugim zaś trzeba działać za pośrednictwem Rady ministrów, która już od siebie będzie przysyłała takie sprawy do Rady Państwa.

W tych dniach petersburski sąd okręgowy rozpatrywał nadór ciekawą sprawę. Włościanin-rodzic podał skargę na swą córkę, znaną ezansonistką, Lilin, za

niemoralne prowadzenie się, brak szacunku dla rodziców i niechęć do nieniania im pomocy.

Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżona w sądzie nie stanęła. Natomiast dla wysłuchania wyroku przybyła samochodem paczka złotych monet, owo, jak widać, mocno zainteresowanych w procesie.

Sąd skazał ezansonistkę Lilin na 3 tygodnie aresztu policyjnego.

W sprawie zezwalania na egzaminy dojrzałości osobom, notowanym jako nieprawnym, ministerium oświaty wyzniosło, że jeśli ów ktoś nie posiada już jawnym nadzorem policji, to nie można odmawiać mu praw do egzaminu, by jednak osoby takie przy egzaminach nie obcowyły z wychowawcami szkół, należy je egzaminować osobno.

Egzaminy ostateczne z kursu kl. VII i z kursu 6 klas szkół realnych, zdawać można w komitetach egzaminacyjnych przy zarządach okręgów naukowych.

Do kancelarii podał, składanych na Imię Najwyższe, została złożona prośba abiturientów 8 klasy gimnazjum pskowskiego, którzy z rozporządzenia kuratora petersburskiego okręgu naukowego zostali pozostawieni na drugi rok w tej samej klasie, że to, iż nie chcieli pisać wypracowania na temat abstrakcyjny.

Jest to pierwszy wypadek zwrócenia się uczniów gimnazjalnych do władzy Najwyższej.

Prasa rosyjska.

Zjazd słowiański.

„Przedewszystkiem zaznaczyć należy — mówi „Kłecz” — że skład przybyły do Petersburga delegacji jest daleko różnorodniejszy i ciekawszy. Razem z inicjatorami zbliżenia słowiańskiego, oportunistą, dr. Kramarzem, jako członkowie delegacji czeckiej przybyli jego przeciwnicy polityczni: radykał-socjalista, Kłofacz i Czerny.

„Rosjacy” galicjanie: pp. Dudykiewicz i Hlebowicki, jak przedtem, figurują razem z polakami — Dmowskim i Steckim. Lecz tym razem sąsiedztwo to jest bardziej niezwykle, niż przedtem. Od bułgarów przybyli „rusofilowie” dawnej daty — Babzew, Ludskanow i Kalinkow. Natomiast Serbia przysłała najwybitniejszych polityków, w ich liczbie Lorkowicz, lidera radykałów chorwackich, energicznie walczących o autonomję Chorwacji, przeciw banowi Rauchowi i przeciw gwałtom węgierskim.

Skład delegacji jest bezwarunkowo wyrażniejszy i ciekawszy, niż przedtem, lecz... uroczystych obiadów i manifestacji już nie będzie, a będą „narady rzeczowe”.

Psychologicznie wydomagac można fakt ten nie tylko tem, że całe krasomówstwo bankietowe już wyczerpano, lecz również i tem, że obecnie gospodarze nie będą mogli wygłaszać szumnych frazesów o tem, czego nie ma.

„Nie mówimy już o naszej kapitulacji przed Austrią w sprawie słowiańskich. Tu można powoływać się na vis major. Wszyscy teraz myślą o kapitulacji wewnętrznej. Pewnikiem neoslawizm stała się myśl, że zbliżenie słowiańskie powinniśmy zacząć u siebie od pojednania się z polakami. Oto, nasi bracia słowiańskie przyjeżdżają do nas wtedy, kiedy nie zapominamy jeszcze mowy ministra sprawiedliwości, Szczegółowitowa w Dumie, gdy w Radzie Państwa rząd kapitulował przed prawicowymi szowinistami w sprawie polskiej, gdy do Dumy niedawno wniesiono projekt o wyodrębnieniu Chełmszczyzny. Trzeba zakładać maskę pokojową wtedy, gdy najwybitniejszego członka Koła polskiego w Radzie Państwa, złożył mandat poselski, oświadczywszy, że cały jego program, oparty na pojednaniu, rozbił się. Nasi neoslawie nie będą musieli mówić o braterstwie i jedności wtedy, gdy zupełnie poważnie mówią o sprzedaży Polski Niemcom. Przypnie należy, że okoliczności, w jakich odbywa się to spotkanie braterskie, są bardzo niepomysłne. To też zupełnie zrozumiałem jest, że szumne frazesy nie przejdą przez gardło, i zająć trzeba będzie się „rzeczowemi sprawami”.

Życzymy, aby ta przynajmniej ograniczona sfera zagadnień nie była zatruta rozważaniami p. Wergunowa o „austroslawizm”.

„Podkreślamy, że przedewszystkiem należy odczuć dobrze cudze potrzeby, aby zrozumieć i najciszej określić, co z nimi mamy wspólnego”.

Towarzystwa prywatne.

(na mocy przepisów tymczasowych z d. 4 marca 1906 r.)

Warunkiem niezbędnym przy zakładaniu towarzystw na mocy przepisów tymczasowych z dnia 4 marca 1906 roku jest brak wszelkiej korzyści materialnej dla poszczególnych członków towarzystwa. Tylko takie towarzystwa, które nie mają na celu korzyści materialnych, mogą powstawać na zasadzie przepisów tymczasowych o towarzystwach.

Przepisy tymczasowe rozróżniają dwie kategorie towarzystw: 1) towarzystwa, posiadające charakter „osoby prywatnej” i 2) towarzystwa, nie posiadające charakteru „osoby prywatnej”.

Towarzystwa o charakterze osoby prywatnej otrzymują prawa cywilne, przysługujące osobom fizycznym, z których pojedyncze osoby korzystają mogą wyłącznie jako członkowie tego właśnie towarzystwa.

Towarzystwa takie mogą posiadać tytuły własności, podlegać zobowiązaniom, mogą przyjmować dary, spadki testamentowe, mogą być powodem (pozywać) i pozwanym.

Towarzystwa, nie posiadające charakteru osoby prywatnej, nie mogą otwierać oddziałów, nie mogą nabywać i zbywać nieruchomości, zawierając umów, pozywać i być pozwanymi, organizować przedstawień, koncertów, odczytów itp.

Kategoria pierwsza towarzystw może powstawać jedynie w drodze rejestracji na mocy zatwierdzonego statutu. W projekcie statutu należy wskazać: 1) nazwę powstającego towarzystwa, zadanie jego, pole (rajon) i sposoby działalności; 2) imiona, imiona ojców, nazwiska, stan i miejsce zamieszkania założycieli; 3) sposób przyjmowania i wydalania członków; 4) wysokość składek członkowskich; sposób uiszczania ich; 5) skład zarządu (liczba członków zarządu), wybory, siedziba zarządu; 6) walne zgromadzenie członków (termin, sposób zwołania i kompetencja); 7) rachunkowość, i 8) likwidacja (pamiętać należy, że jeżeli w statucie nie ma wyraźnego omówienia, jakie jest przeznaczenie mienia towarzystwa na wypadek zupełnego przerwania działalności towarzystwa wówczas mienie całe przechodzi do rozporządzenia zarządu).

Deklaracja (zażalenie) o otwarciu towarzystwa złożyć należy na ręce gubernatora miejscowego: deklaracja powinna być opatrzona podpisami założycieli i stwierdzeniem ich zdolności prawnej (prawosposobności), zaświadczeniem notarialnie.

Do tego dołączyć trzeba statut Towarzystwa (w 2 egzemplarzach) oraz pieniądze na publikację w piśmie (rb. 3 kop. 20 na Senat, ogłoszenia i rb. 1 na ogłoszenia w wiadomościach gub.). Deklaracja podlega opłacie stempelowej — 2 marki wartości kop. 75 każda; opłacie również podlega każdy arkusz statutu zatężonego, licząc kop. 75 od arkusza.

Projekt statutu Towarzystwa gubernator oddaje do rozpatrzenia urzędowi gubernalnemu do spraw o stowarzyszeniach (gubernskie po dielam obščestwzena prislutuje).

Urząd obowiązany jest rozpatrzyć projekt w terminie miesięcznym (od daty złożenia deklaracji na ręce gubernatora). — Urząd zezwala albo odmawia w rejestracji. W wypadku pierwszym Towarzystwo zostaje wpisane do rejestru i, poczynawszy od momentu tego, wstępuje ono w życie.

Założyciele natychmiast, po wybraniu członków zarządu, powinni o tem zawiadomić miejscową władzę policyjną, załączając wpis wybranych osób.

O wszelkich następnych zmianach, zachodzących w składzie zarządu, zarząd (w osobie prezesa i sekretarza) powinien niezwłocznie komunikować miejscowej władzy policyjnej lub gubernatorowi.

Wszelkie zmiany w statucie (za wyjątkiem zmian w sposobie wyboru zarządu, które wymagają deklaracji z wyjątkiem), podlegają ponownej rejestracji. W wypadkach tych jednak zbyleczne już jest notarialne zaświadczenie zdolności prawnej członków zarządu, podpisujących ośnośne podanie, o ile władza miejscowa w czasie właściwym zawiadomiona została o ich wyborze. Przy nowej rejestracji tej zbyteczna również jest i publikacja w prasie, jak to ma miejsce przy rejestracji po raz pierwszy. (Cyrk. min. spraw wewn. z dnia 23 lipca 1906 r.). Projekt zmian w 2 egzemplarzach składa się na ręce gubernatora i przechodzi to same koleje, co projekt pierwotny.

Skargi na urząd gubernalny do spraw o stowarzyszeniach, mogą być podawane w terminie 2 tygodniowo od dnia ogłoszenia decyzji urzędu na ręce tegoż urzędu. Skargi te gubernator, łącznie ze swą opinią, przysyła do I Departamentu Senatu rządzącego.

Znacznie mniej formalności wymaga otwieranie towarzystw, nie posiadających charakteru osoby prywatnej.

W celu otwarcia towarzystwa tego rodzaju należy złożyć deklarację na ręce gubernatora miejscowego i wskazać w deklaracji: 1) zadanie towarzystwa, 2) imiona, imiona ojców, nazwiska, stan i miejsce zamieszkania założycieli, 3) pole działalności, 4) sposób wyborów i siedzibę Zarządu, 5) sposób przyjmowania i wydalania członków.

Gubernator w wypadkach takich bądź własnowolnie pozwala na otwarcie towarzystwa, bądź w razie przeciwnym odsyła deklarację do rozpatrzenia urzędu gubernalnemu.

Jeżeli w terminie 2-tygodniowym licząc od dnia otrzymania deklaracji przez gubernatora, założyciele nie otrzymają zawiadomienia odmownego z wskazaniem motywów odmowy, wówczas towarzystwo może wstępować w życie.

Wszelkie zebrania (posiedzenia) towarzystw odbywać się mogą jedynie na mocy istniejących przepisów. Tymczasowy przepis o zebraniach z dn. 4 marca 1906 r. „Zebrania, w których biorą udział wyłącznie członkowie zarejestrowanego towarzystwa, bez udziału osób postronnych, są uważane za niepubliczne i jako takie mogą być urządzane bez wszelkiego zawiadomienia lub pozwolenia władz; (jednakże w czasie trwania ochrony nadzwyczajnej, wzmocnionej lub stanu wojennego i tego rodzaju zebrania, na mocy przepisów obowiązujących, wymagają zawiadomienia).

Wszelkie zebrania urządzane w gmachach teatralnych, salach koncertowych lub wystawowych, w gmachach instytucji społecznych i stanowych, jak również w lokalach, specjalnie dla urządzania zebrania przeznaczonych lub wydzielających — są uważane za publiczne.

Jeżeli przeto towarzystwo urządza zebrania w lokalu nie-własnym, lub jeżeli w zebraniach (posiedzeniach) uczestniczą nie-członkowie (przyjeżdżający chociażby przez członków, lecz osobieście nie znani przewodniczącemu, a właściwie organizatorowi zebrania) — wówczas zebranie ma charakter publiczny i w celu zwołania zebrania takiego należy zawiadomić o tem miejscową policję na 3 dni przed dniem zebrania; jeżeli w terminie zebrania, na zasadzie statutu, powinna być ogłoszona publikacja w prasie, to na 3 dni przed publikacją. W zawiadomieniu trzeba oznaczyć dzień, godzinę, miejsce i porządek zebrania. Zawiadomienie (zażalenie) musi być opłacone 2 markami stempelowej wartości 75 kop. każda.

J. F.

Od Redakcji. Wszelkich bliższych wskazówek, dotyczących opracowania statutu, formalności przy rejestracji i prowadzenia czynności biurowych towarzystw udziela nasz sekretariat społeczno-informacyjny, z którym porozumiewać się można listownie, adres naszej Redakcji; osobieście — we wtorek i czwartki od godz. 3 i pół do 4 i pół w lokalu redakcyjnym.

KOŚĆ NIEZGODY.

Oświadczenie prezesa Rady ministrów, złożone w Radzie Państwa w sprawie odroczenia na rok wyborów w guberniach Zachodnich — jak zapewnia korespondent petersburski gazety „Russkija Wiedomosti” — doprowadziło do wielkiego napięcia stosunków w łonie gabinetu. Pośpiech premlera był wielką niespodzianką dla ministrów. Ministrowie przypuszczali, że prezes zezwala, iż Rada Państwa odesła ten wniosek do komisji i wtedy dopiero złoży swą oświadczenie. Gdyby zaś projekt został odrzucony zupełnie, to, zdaniem większości ministrów, premier nie powinien był wcale zabierać głosu; tymczasem premier sam zaproponował odesłanie projektu do komisji. Rządowy projekt odroczenia wyborów w guberniach Zachodnich, został opracowany i wniesiony do Dumy bez uprzedniego rozważania go w Radzie ministrów.

Mowa prof. Tarnowskiego.

Najpiękniejszym momentem w pożegnaniu Stanisława Tarnowskiego, ustępującego z katedry na uniwersytecie krakowskim, było przemówienie samego profesora. Zbyt wiele myśli pięknych rzucił, by je zamieścić można. Oto więc najistotniejsza część jego wspaniałej mowy:

„Uznając, świadectwo, że człowiek dobrze służył, to przecież przyłożona na długim życiu i dodane do tego życia wspomnienie klubne i błogie. Ale w tym razie jest nad miarę wartości i zasługi. Nie przez fałszywą skromność i udaną pokorę to mówię, ale ze szczerzego serca. Dwukrotny wybór na rektora, i to w latach szczególnie dla uniwersytetu uroczystych, zaszczytne i drogie dane mi wtedy pamiątki — a teraz zgromadzenie tak liczne, tak wyborowe, z różnych dzielnic Polski, niedość na tem, ten adres, ta fundacja i jeszcze ten medal: to za wiele, doprawdy za wiele. Nie wybito medalu dla żadnego od pięciu wieków z profesorów tego uniwersytetu ani ze sławnych dawnych, ani z późniejszych. Szukaj — żył krócej, ale uczył lepiej i znaczył więcej jak ja; Dunajewski państwem rządził, uczył, jak się rzadzić powinno, a w tym uniwersytecie został tyle pomników swojej opieki i swoich rządów; Dietl sztukę łaskarską wznosił wysoko jak nigdy u nas nie stała, a wychowanie publiczne był urzędnikiem, że Czacki i Śniadecki widzieli w nim nie niegodnego swego następcę. To wielkie gwiazdy, to chwały naszego uniwersytetu. Innych już — pamiętam. I z nich żaden nie ma medalu, a ja go dostaję! Bez wahania, bez skrupułu odbieralbym (gdyby był jeszcze) ten dawny medal *bene merenti*, przeznaczony dla wielu; ale wybiły dla mnie jednego, z mojem wyobrażeniem, to — przepraszam i jeszcze raz proszę o wiarę, że mówię szczerze — to jest za wiele, to nad moją wartość czy zasługę.

Zasługa naprzód? Czy ona może być bez ofiary, bez poświęcenia? A tego u mnie nie było.

Wybrałem ten zawód z własnej woli, z zamiłowania tego przedmiotu, a w zawoście samym znalazłem nagrodę, bo była zapewnieniem, uszczęśliwieniem mego życia, i jego zaszczytem, jego chlubą. Nie widzę, nie umiem sobie wyobrazić w naszych stosunkach większej chwały, jak służyć tej instytucji, która jedyna ze świeckich została na swoim miejscu, i jest stała ta sama, co była za Kazimierza i Jagiellów, za Stefana i Jana Trzeciego. Czuć się, po wiekach, kolegą Elgata, Sakrana, Wojciecha z Brudzewa, świętego Jana

+ 233 — 94, Antonowicz + 213 — 114, Rouck + 231 — 95, Skleniński + 209 — 118, Klein + 190 — 136, Rymasz + 226 — 100, Szeinfeld + 197 — 128 i Nie-
czajkowski + 234 — 93.

Naogół, d. 15 b. m. wybrano 54 radnych, przyczem z. zw. komitet „demokratyczny” poniósł najzupełniejszą porażkę.

Unia 16 wyborów w dalszym ciągu określiła się w sposób następujący: Przed rozpoczęciem wyborów cofnęli swe kandydatury Andrzej, Agoszkow i Miostow.

Grupa VII: Kossakowski + 70 — 251, Kondratow + 68 — 253, Karpowicz Lud. + 211 — 110, Dżakow + 48 — 274, Jackowski + 67 — 254, Dawidowski + 216 — 112, Sacharow + 243 — 78, Sienkiewicz St. + 78 — 243, Makowski + 219 — 102, Dokalski + 62 — 259, Dmochowski Kaz. + 230 — 91, Szejna + 220 — 111, Samigiero + 224 — 97 i Mikulski Apol + 111 — 210.

Grupa VIII: Wolski Józ. + 221 — 106, Skott + 60 — 267, Deskalczuk + 52 — 275, Sonin + 55 — 262, Bujalski + 244 — 83, Iwanow + 46 — 281, Solimani Jan + 211 — 116, Juchnie-
wicz + 38 — 289, Kulcsa + 220 — 108, Parczewski Ign. + 294 — 33, Perkowski + 223 — 104, Petrykowski + 219 — 108, Jankowski Ad. + 67 — 260, Rogowicz + 45 — 282 i Prozorow + 237 — 90.

I w tych więc grupach, jak widzi-
my, porażka komitetu „demokratycz-
nego” jest nie mniejsza.

Grupa IX. Przed balotowaniem A-
goszkow, który cofnął swą kandydaturę
przez grupę VII, oświadczył się z chę-
cią aby go balotowano i został zabalo-
towany.

Kandydaci grupy otrzymali głosy,
jak następuje: Koch + 195 — 123, Ono-
szkiewicz Jacyna + 72 — 252, Legrand
+ 55 — 269, Gruszowski Kaz. + 113 —
211, Klimontowicz + 45 — 279, Ja-
nuszewicz + 46 — 278, Kowalczyk + 52 —
272, Kontar + 50 — 274, M. Westaw-
ski + 270 — 54, Baturin + 242 — 82,
Lapiński Aleks. + 183 — 141, Godlew-
ski Wład. + 63 — 253 i Jurewicz Józ. +
25 — 299.

Grupa X: Woronko + 133 — 116,
Tupalski + 196 — 103, Miskiewicz +
120 — 179, Kulcsa + 55 — 244,
Malinowski + 194 — 105, Matzon + 43 —
256, Putyrski + 53 — 246, Bujwid
+ 174 — 125, Uściwicz + 175 —
124, Malaszkiewicz + 161 — 138,
Rozdiewicz + 196 — 130, Rowiński
+ 48 — 251, Kopański + 173 — 126,
Strusewicz + 73 — 226.

Grupa XI: Reutt + 174 — 106,
Iljaszenko + 40 — 240, Rykiert + 45 —
235, Steekiewicz + 70 — 209, Za-
wadzi + 199 — 81, Piotrowski + 167 —
113, Powolocki + 188 — 91, Kry-
czyński + 35 — 245, Krowp + 20 — 260,
Żukowski + 39 — 241, Bohdan + 20 — 260,
Tomkiewicz + 167 — 116, Pimonow + 75 —
265, Jurbiak + 31 — 249, Błagowie-
szczewski + 45 — 235.

Grupa XII. Szyszczakow + 33 — 206,
Garniewicz + 143 — 96, Szewelow + 166 —
73, Reniger + 161 — 78, Tymński
+ 59 — 180, Szejna + 163 — 76,
Myszkowski + 138 — 101, Stypul-
kowski + 47 — 192, Ochotnicki + 169 —
70, Jabłonski + 70 — 169.

Kasa lekarzy. Na piątkowym
zgromadzeniu Towarzystwa medycznego
była omawiana sprawa utworzenia
w Wilnie kasy wzajemnej pomocy leka-
rzy wileńskich, o której niedawno wspo-
minaliśmy w kronice „Kurjera”. Zgro-
madzenie postanowiło rozesłać lekarzom
wileńskim referat opracowany przez
specjalnie wybraną komisję, oraz powo-
łać do omówienia powyższej sprawy o-
gół lekarzy wileńskich.

Osobiste. P. Bolesław Szczur-
kiewicz po ciężkim zapaleniu płuc po-
wrocił do zdrowia.

Teatr polski. Dzisiaj, w niedzie-
lę dwa przedstawienia, o godz. 2 i pół
po poł. (ceny znizone). „Chata za wsią”,
sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami,
wczoraj o godz. 8 po raz pierwszy
„Ojciec i syn”. Gustawa Esmana utra-
towanego autora, który nową tą ko-
medją jednak sobie za granicą duże
uznanie tak prasy, jak i publiczności;
sztuka jego w ostatnich dniach grana

była z powodzeniem na scenie krakow-
skiej.

W poniedziałek na przedstawienie
popołudniowe po cenach znizonych afisz
zapowiada „Dziady” A. Mickiewicza, w
roli Konrada wystąpi po raz pierwszy
artysta sceny łódzkiej, p. Nowakowski,
Wicepremier arcybiskupowa operetka „Pod
gwiazdą banderą”, czyli „Warszaw-
wicy w Ameryce”.

Reżyser p. Okornicki rozpoczął pró-
by ze sztuki ludowej ze śpiewami i tań-
cami p. t. „Krakowiacy i górale”. Dy-
rekcja w dalszym ciągu nie szczędzi
zabiegów, energii i kosztów, aby utwor
Słowackiego p. t. „Lilla Weneda” wy-
stawić na właściwej scenie.

„Lilla Weneda.” Dzień wysta-
wienia „Lilli Wenedy” będzie dniem
świętą nie tylko dla teatru naszego ale
i dla całego Wilna, wszak to rok jubile-
usowy genialnego Juliusza, rok czeso-
ny przez całą Polskę, to też i dyrekcja
teatru naszego pojmując doniosłość te-
go, pragnie ze swej strony uczynić
wszystko, co tylko w jej mocy, by zło-
żyć bodaj w ten sposób hołd genialne-
mu mistrzowi polskiego słowa.

Do świętości i powodzenia wczoro-
ru przyczyni się przedwyszkietem oby-
watelska pomoc jednego z wybitniej-
szych malarzy polskich, p. Ferdynanda
Ruszczyca, który opracował ściśle, w
oryginalny i wysocy artystyczny sposób
scenizację dzieła, poza tem część deko-
racyjną, barwne kostiumy, to, stylowość
mebli i rekwizytów. Po raz pierwszy
w Wilnie zastosowaną będzie scena
kolista, oraz system kotarowy, który
postaciom scenicznym nadaje wiele pla-
styki i wyrazistości, a przedwyszkietem
zmiany obrazów doprowadza do nad-
zwyczajnej szybkości.

Przepiękny i nastrojowy muzykę do
utworu wieszczka skomponował utalento-
wany muzyk p. M. L. Rogowski.

Próby z „Lilli Wenedy” odbywają
się codziennie, artyści nasi z prawdai-
wym zapalem i należnym pietyzmem
zabrali się do studiowania ról.

Ruch w pracowniach gorączkowy.
Modelatorzy według stylowych wzorów,
p. F. Ruszczyca, pod kierunkiem p. St.
Machnacza wykonują potrzebne re-
kwizyty, już dziś wspaniały tron lechicki,
jakoteż 13 harf u dołu ze złotymi
łabędziami przedstawiając się wspaniale
i robią wrażenie zabytków z zamierzchłej
przeszłości. Również p. W. Byczkowski
wywiał się świetnie z utworzenia sceny
kolistej. W dniu premiery spodzie-
wany jest przyjazd gości z Warszawy,
Lwowa i Krakowa.

Wyjazd do kolonii letnich. Dnia
14 maja wyruszyła pierwsza parcia „ko-
lonizacyjna”, składająca się z 15 dzie-
cin, które wraz z ochroniarzką udały
się do p. Maczyńskiej (w mińskim).

Odnegad, zgodnie z poleceniem p-ni
Ciundziwickiej, nadszedł telegram, do-
noszący o pomyślnym ukończeniu pro-
dróży.

Nasajutrz, t. j. 15 maja, do kolonii
landwarowskiej udało się 60 chłopców z
dwoma ochroniarzami, pp. Tomaszew-
skim i Niemiro. Przed wyruszeniem na
dworzec kolejowy dzieci zebrały się na
dziesiątce murów po-Francuskańskich
i p. Ciundziwicka dokonała ostatecznego
przebiegu swej czeladki. Ubrano
skromnie, lecz nadzwyczaj czysto, w je-
dnostajne ubranka dzieci sprawowały
bardzo dodatnie wrażenie. Nie było się,
rzecz oczywista, bez rzewnych łez, jak
ze strony dzieci, tak i przybyłych na
pożegnanie matek. Po odwołaniu krótkiej
modlitwy, dzieci wyruszyły na dwor-
zec, zegnając serdecznie i wzajemnie
żegnane przez swą dzielną opiekunkę,
p. Ciundziwicką.

Przy tej sposobności zaznaczymy je-
den fakt, że wszedł nam godny naślado-
wania: przed wyjazdem na letniska
p. Ciundziwicka poleciła zdysfektować
bieliznę pościelową dzieci. Miejska ka-
mera dezynfekcyjna dokonała dezynfek-
cji bezinteresownie, za co p. Ciundzi-
wicka przesyła za pośrednictwem na-
szego pisma, wyrazy podziękowania.

Srodki ochronne. Wobec panu-
jącej w mieście epidemii tyfusu plami-
stego, miejska komisja sanitarna opar-
owała serię postanowien obowiązu-
jących, na mocy których zarówno lekarze
jak i wszyscy mieszkańcy miasta, winni

się donosić policji o każdym poszczególnym
wypadku zapadnięcia na tyfus.

Projekt tego postanowienia obowią-
zującego został złożony gubernatorowi
do zatwierdzenia.

Wypadki tyfusu w ostatnich dniach
znacznie się stały rzadszymi.

Dwie egzekucje. W noc na 15
maja, na Antokolu, w podwórzu gma-
chu rot poprawczych, zostali powie-
szeni włościanin Józef Mieszkinis, lat
25, i Piotr Gwarylow, lat 20, skazani,
jak już o tem donosiliśmy, przez wileń-
ski sąd wojenno-okręgowy na karę
śmierci za morderstwo w celu rabunku
pociągów osób we wsi Dubnowo, gub. Ko-
wielskiej.

Gruba kradzież. W noc na d.
15 maja, we wsi Wornany (pow. wileń-
ski), z chaty włościanina Antoniego Mi-
losza, skradziono kufer, w którym wśród
innych rzeczy było 5,000 rubli w pa-
piarach procentowych.

Kufer próżny znaleziono w pobliżu
domu poszkodowanego. Złodzieje nie
zostali dotąd wykryci.

Pogotowie ratunkowe było czynne
wczoraj w 13 wypadkach, w liczbie których
3 wyjazdy na miasto i 10 opatrunków na
stacji Pogotowia.

Przyjechali do Wilna:
(Hotel Bristol): ob. Joachim Nasutto, kup.
Artemusz Borysow.

(Hotel Europejski): ob. Michał Korybut-
Daskiewicz, bar. Maria Ruchowa, ob. Jul-
jan Karpinski, ob. Wiktorja Żolichowska,
ob. Antoni Lenkiewicz, ob. Władysław Za-
czewski, ob. pułk. Sergiusz Miasojedow,
ob. Julia Zieleniewska, ob. Józefa Paszkie-
wiczowa, ob. Władysława Olszewska, ob.
Lucja Wołodkiewiczowa, nacz. ziem. Paweł
Anienkow, nacz. ziem. Sergiusz Iwanow,
kup. Janusz Lejtgeber.

(Grand Hotel): pułk. Andrzej Tupalski,
ob. Stefan Wankowicz, ks. Maria Ogńska,
pułk. Lubow Syrowowowa, kup. Jan Hoj.
(Hotel Sokolowski): ob. Bolesław Len-
kiewicz, ob. Jądawia Lenkiewiczowa, st. Hi-
polit Maliszewski, ob. Cezary Charewicz,
ob. Ksawery Wolski, ob. Stanisław Wyso-
mierski, kap. Jan Karatjew.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!
Wobec tylu kłopotów, jakie nam nami
włażają — pożary już przed niedzielną latą gro-
zą — przejmuję i doład nie przestaję nas tra-
pić, póki nie zreformujemy dotychczasowe-
go sposobu budownictwa wilejskiego.

Od połowy kwietnia do dnia dzisiejsze-
go, nie licząc drobnych pożarów, spłonęły
niemal doszczętnie: Brody pod Zwierzyn-
cem, Małoryto pod Brzeskim Litewskim,
Słucz pod Szczecznym, Niezłazdica pod
Słuckiem, Mirkulino pod Orszą, Rokitno pod
Biedzinem oraz kościół i kilkanaście domów
w Baboszu.

Kiedy Masyna uciepiała od trzęsienia
ziemi, składaliśmy grose dla nieznanych
poszkodowanych — a czy dla swoich nie-
czuliśmy będziemy?

Pragnę dać początek publicznej ofiar-
ności, niniejszym deklaruję bezpłatne wy-
poczenie biednym pogorzelcom maszyn do
wyrubu cegły z piasku i wapna.

Nie ograniczając się do tego doradzę
wypadku, proponuję gminom i wsiom przy-
stanie swych delegatów do mnie w celu
bezpłatnego nauczania się wyrubu cegły i
dachówki z piasku, do czego piasek i wa-
pno wapna, maszyn i instruktorów do-
starczę.

Zgłoszenia listowe adresować proszę do
nizel pisanego: Warszawa ul. Marszał-
kowska 26, gdzie osobista udziela obja-
śnień będn codziennie od 1 do 3 po poł-
dniu.

Z poważaniem
Leon Barwicki.

Z PROWINCYI.

ECHA MIŃSKIE.

**Bal na rzecz ochronki św. Kazi-
mierza** w połączeniu z koncertem od-
będzie się, wedle pierwotnie zakreślo-
nego projektu, w dniu 23 b. m. w sali
Szalacheckiej. Zaproszenia na zabawę
zostali już rozesłani, przyczem, jeśli
ktoś życzący sobie przyjąć udział w za-
bawie, zaproszenia nie otrzymał (co
przy znanej „punktualności” i „szyb-
kości” naszych poczt jest bardzo mo-
żliwym), zechce zgłosić się do p. Mau-
rycego Czarnockiej, opiekunki zakładu
(ul. Podgórna, dom własny).

Koncert-bal, jako zamknięcie sezonu,
zapowiada się bardzo dobrze, a dzięki
zjazdowi rolnemu, prawdopodobnie zgro-
madzi znaczną ilość doborowego towa-
rzystwa.

Lepiej późno... i t. d... Zarząd To-

warzystwa Miłości Bliźniego przekonał
się, że bojkot języka polskiego nie mo-
że być dopuszczonym w instytucji, któ-
ra nie powinna mieć żadnych celów ani
cech politycznych, a tembardziej wpro-
wadzać rozdziałenia i rozlepić obok
dawniejszych ogłoszeń rosyjsko-żydow-
skich — afisze polskie. W sobotę jednak,
na który to dzień naznaczono zebranie
T-wa, również ma swoje ogło zgroma-
dzenie i nasza „Oświata”. Należy tedy
przypuścić, że ostatnio do skutku nie
dojdzie.

**Mińskie T-wo Wz. Ubezpieczeń rol-
nych** weszło w porozumienie z war-
szawskim T-wem asurakcyjnym od gra-
dobicia p. f. „Ceres” i na zasadzie
specjalnej umowy, otrzymało reprezen-
tacje na gubernie mińskiej, kowieńskiej,
wileńskiej i grodzieńskiej.

Letniska. Wille podmiejskie, stojące do-
daj pustkami z powodu bezustannego zli-
wania deszczów, zaczynają się w ostatnich
dniach porożać zaledwie, aczkolwiek wo-
gole w roku bieżącym, w porównaniu z re-
zultem, popyt na letniska jest bardzo słaby.
Klasyczna Ratomka, mogąca z powodzie-
niem nosić w letnim sezonie nazwy, jeśli
nie „Nowej Jerozolimy”, to, co najmniej
„Dolnego Ryknia”, — do tej pory posiada-
mność lokali pustych. Pomimo to je-
dnak właściciele „wili” (czytaj bud. na-
gromadzonych jedna przy drugiej) trzyma-
ją ceny wysokie, spodziewając się ruchu
po pierwszych dniach gorętszych. Za nę-
dzo, pozabawione mebli i wszelkich wygód
3-4 pokoi, płacić trzeba 450-170 rubli.
W r. b. w Ratomce otwiera filij. swej
mińskiej apteki p. A. Łukomski.

TELSZE.

— Odezwa. Otrzymujemy z prośbą
o zamieszczenie następującej odezwy.

Od imienia grona założycieli Towa-
rzystwa gimnazjum mińskiego w Tel-
sach, niniejszym podajemy do wia-
domości publicznej, że ustawa tego Towa-
rzystwa już została zatwierdzona.

Założycielami są: pp. hr. Aleksander
Tyszkiewicz, Bazyli Budryk, Stanisław
Underowicz, Stanisław Narutowicz, Jó-
zef Kamiński, Michał Brensztojn, Oskar
Goeldner, Aleksander Jankowski, Kamil
Houwal, Franciszek Szymkiewicz i Ma-
teusz Wejt.

Członkami Towarzystwa mogą być
osoby płci obojga, bez różnicy wyzna-
nia, narodowości i stanu.

Na członków honorowych ogólnie zo-
brańbiera osoby, które jednorazowo
zaofiarowały na rzecz Towarzystwa 100
rubli.

Członek rzeczywisty płaci 5 rubli
składki rocznej i udziela Towarzystwu
pożyczki bezprocentowej w ilości 100 rb.,
z których 20 uiszcza niezwłocznie przy
zapisie i 80 w miarę potrzeby, na za-
żądanie Towarzystwa.

W Telsach bliższych informacji u-
działają i przyjmują zapisy na członków
Towarzystwa pp. Goeldner, Narutowicz
i dr. Szymkiewicz.

Wkrótce w Telsach odbędzie się
ogólne zebranie członków Towarzystwa,
na którym będzie ostatecznie omówione
urządzenie prywatnego gimnazjum. Wszy-
stko więc teraz zależy od tego, czy
wiele się członków zapisze.

Rodzice, chcący oddać swych synów
do gimnazjum Towarzystwa, powinni
jaknajspieszniej się zapisać na człon-
ków. Jaknajwięcej trzeba teraz człon-
ków, żeby się zmiar założycieli udało.

Liczymy na to, że w tej dobrej
sprawie społeczeństwo nas podtrzyma.
O. Goeldner, J. Kamiński, S. Naru-
towicz, P. Szymkiewicz, M. Wejt.

— Kronie (pow. trocki). Wyjazd
miejscowego proboszcza ks. J. Kunigielisa,
wywołuje powszechny żal. Pod-
czas swych bytności, ks. Kunigielis potra-
fił zaskarbić ogólną sympatię swych pa-
rafian bez różnicy narodowości. Dzia-
łalność ks. Kunigielisa na polu społecz-
nem, szczególnie jego akcja przeciwko
pijanistw, była bardzo owocną i wywo-
łała intrygi ze strony żywiołów zain-
teresowanych.

— Kowno. Dn. 17-go maja, w nie-
dziele „Sokół” kowieński urządza w
sweim gnieździe na Piotrowce większą
muzykalno-wokalną wieczornicę. Udział
biorą panie A. Mierzynska — śpiewaczka,
Stan. Mierzynska — wiołoncełistka i p.
A. Wolffowa, znana w naszym mieście
pianistka, uczennica Leszczyńskiego, oraz
własny chór z orkiestrą mandolinową
pod batutą druha A. Ilcowicza. Po kon-
certcie tado. Członkowie za wejście do

sali placą 25 kop., proszeni przez nich
goście 50 kop.

Dn. 30 maja, sekcja dramatyczna
przez „Sokole” pod dyrekcją druha J.
Żółtowskiego, urządza w swym gnie-
ździe, przedstawienie amatorskie; ode-
grano będą: 1) Barkarola — M. Ga-
walewicz, obrazek dramatyczny w je-
dnym akcie z udziałem: p. H. Czarno-
ckiej, pp. J. Żółtowskiego, S. Sadow-
skiego i W. Żółtowskiego; 2) Baletkiwie,
Teatr amatorski, krótkość w 2 ak-
tach, wystąpią panie: A. i E. Micha-
łowskie, Żółtowska i Smykoka, panowie:
J. Żukowski, W. Bądzynski, Szyłuchow-
ski i tani.

Na Rusi.

— Wbrow wszelkim zapewnieniem
urzędowym, że w roku bieżącym pomoc
żywnościowa w gub. kijowskiej potro-
bna nie będzie, ponieważ zeszłoroczne
zbiory wystarczają na potrzeby ludności
miejscowej nadchodzą od czasu do cza-
su wiadomości zaprzeczające takowemu.
Głód w gub. kijowskiej niestety panuje,
a wynikiem głodu jest tyfus plamisty.
Hr. Adam Rzewuski zwrócił się do pro-
zesa ziemstwa z prośbą o organizację
dla gminy werchowieńskiej pomocy ży-
wnościowej, gdyż w gminie tej panuje
straszna nędza, której wysiłki poszcze-
gólnych osób zaradzić nie są w stanie.

W Wasylkowie na jarmarku zdarzył
się przed parą dniami wypadek, który
wzburzył całą ludność miejscową. Na
rynku włościanka jakaś dala jałmużnę
zobrakowi, trzymającemu na rękach
dziewczynkę ślepa z powykrecaniem no-
gami i rękami i poleciała mu pomodzić
się za duszę jej córceci Nasti, która
przed rokimi zginęła bez wieści. Tym-
czasem dziewczynka, poznawszy wido-
cznie po głosie matkę swoją zawołała:
„mamo to ty?” Włościanka zemściła,
na rynku wszczął się popłoch. Policja
zebrała zaareztowała, pomimo że ten
oświadczył, iż dziecko dostał od rodzici-
łów dla umożliwienia sobie jałmużny.
Wezwany lekarz stwierdził, że zarówno
dziewczynka, jak i odebrany drugiemu
zobrakowi chłopczyk są umyślnie oka-
lezeni, mają oczy wypalone i członki
powykrecane.

Dn. 6 maja kolo stacji Wasylków
zdarzyło się zagadkowe samobójstwo.
Rzucała się bowiem tam pod pociąg
nieznana młoda kobieta. Jedynymi świad-
kami samobójstwa byli chłopcy pasący
bydło. Pomimo wszelkich środków, przed-
sięwziętych przez policję, nie udało
się długi czas stwierdzić osobistości do-
nalki.

W tych dniach dopiero zjawił się
do Kijowa młody człowiek, który przed-
stawił się jako inżynier Szolce i opo-
wiedzał co następuje: „Przeżytywszy
w jednej z gazet miejscowych o samo-
bójstwie nieznanej kobiety na stacji
Wasylków, przeleciał się bardzo, gdyż
przyszło mu na myśl, że może to jego
siostra odebrała sobie życie. Wobec
tego wyjechał natychmiast do Wasyl-
kowa i tam okazało się, że obawy jego
były słuszne. Wówczas wezwał tele-
graficznie matkę i męża samobójczyni,
którzy stwierdzili również tożsamość
zmarłej. Motywy śmierci młodej ko-
biety są nader zagadkowe, dotychczas
wiadome są tylko następujące szczegó-
ły: Brat nieboszczki oświadczył, że
siostra jego cierpiała już od dłuższego
czasu na rostrój norwowy. Mieszkając
w Bromie wraz z mężem swym p. Hop-
pe przyjeżdżała często do niego do
Sum. Pół roku temu p. Hoppe otrzyma-
ła po ojcu w spadku przeszło 50 tys.
rb. i nabyła za to pioniądze rentę pań-
stwowa. Przy końcu kwietnia niebo-
szczka zaprzęgnęła jechać do Rosji do
rodziny. Podówczas też pojawiły się
u niej ataki nerwowe. Dnia 1 maja p.
Hoppe wyjechała z Bromy, przyczem
mąż jej zawiadomił policję kolejową,
że zaszła ona w halce 23 tys. rb. w
rencie państwowej. Dalsza historia jest
bardzo zagadkowa. Przed Warszawą
zaszło pomiędzy małżonkami jakieś nie-
porozumienie, p. Hoppe dostała spazmów.
Gdy przyszła nieco do siebie wyszła z
waguna. Dopiero po upływie jakichś
godzin mąż zatrwożył się jej nieobec-
nością i zaczął ją szukać, lecz okazało

się, że p. Hoppe niema w pociągu. Kon-
duktor oświadczył, że p. Hoppe wysia-
dła na stacji Pniewo. Przybywszy do
Warszawy p. Hoppe zawiadomił policję
śledzącą o zniknięciu żony.

Poszukiwania jednak były bezowoc-
ne. Gdzie przebywała ona od 1-go do 5
maja nie udało się dotychczas wyjaśnić.
Wiadomo tylko, że dnia 5 maja p. Hop-
pe przyjeżdżała na stację Cudnow i przy-
jeżdżała tam około 12 godzin, spaceru-
jąc po torze kolejowym i po lesie. Na
zapytanie naczelnika stacji, co zamiera
tutaj robić, odpowiedziała: „chcę odo-
technąć świeżem powietrzem”.

Następnie zachodziła do kilku chat
włościańskich.

Na zapytanie jednego z włościan, co
ona za jedną, p. Hoppe przedstawiła po-
szpork w języku niemieckim i powie-
działa, że chce odpocząć. Wszyscy świad-
czą, że robiła ona wrażenie kobiety nor-
malnej. Miała ona w rękach torbękę z
pieniędzy i duże kosztowności na so-
bie. Tymczasem znaleziono przy nie-
boszczce tylko 5 pierścionków, reszta zaś
i paszport zniknęły. Zniknęły również
zaszły w halce papiery procentowe,
które miały być tam zaszyte, jakkolwiek
niema żadnych śladów, by one się tam
znajdowały. Zwłoki zmarłej wysłano do
Sum.

W tych dniach sąd okręgowy mchy-
łowski rozpatrywał sprawę 26 włościan
ze wsi Sysojeć, oskarżonych o zamo-
rdowanie Antychrysta. Głównymi wino-
wajcami byli: „prorok” Michał Kolczew-
ski, który namówił tłum do przestęp-
stwa, i Emiljan Gorbaczewski, ojciec za-
bitego Antychrysta (Antychrystem, wed-
ług orzeczenia „proroka” Kolczewskiego
był trzyniel synak Gorbaczewskiego).
Morderstwo dziecka nastąpiło wskutek
namów Kolczewskiego, który przekonał
chłopów, że winowajcą wszystkich zło-
gów, całej ich niedoli, jest antychryst,
zrodzony z małżonków Gorbaczewskich.
Znajdujący się pod wpływem Kolczew-
skiego tłum zamordował dziecko, mimo
oporu matki. Gdy przyszło opamiętanie,
tłum chciał zgroczać „proroka”, było
jednak zapóźno odrobić to, co się stało.
Przysięgli utwierdzeni oskarżonych, uwa-
żając ich za niebezpieczalnych.

ZIEMIE POLSKIE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

3 Rewizja z Petersburga. Prezes
warszawskiej Izby obrachunkowej otrzy-
mał telegraficznie zawiadomienie z Pe-
tersburga, że w tych dniach zjedzie do
Warszawy delegowana z kontroli Pań-
stwowej komisja rewizyjna.

Komisja ta ma dokonać szczegó-
lowych rewizji niektórych instytucji rząd-
owych.

Na pierwszym planie zamierzona jest
rewizja teatrów rządowych warszaw-
skich, magistratu warszawskiego, inten-
dentury i zarządu komunikacji.

Komisja rewizyjna składa się z cze-
rech delegatów kontroli Państwowej
pod przewodnictwem barona Noldego.

Przyjazd komisji do Warszawy spo-
dziewany jest w nadchodzący wtorek.

**3 Działalność kuratorów trzeźwo-
ści.** Ministerjum skarbu zawiadomiło
gubernatorów w Królestwie Polskiem,
że wobec znacznego zmniejszenia przez
Dumę Państwową kredytu na wydawa-
nie zasiłków kuratorom trzeźwości, wy-
datki z funduszu tego winny być zmniej-
szone i działalność kuratorów trzeźwo-
ści ograniczać się winna do podtrzymania
istniejących już urzędów i do celów
mających bezpośredni związek z trzeź-
wością ludu.

na 3 kursach zapisanych jest 57 słuchaczy.

Centralne Tow. rolnicze użyczyło wsiadł rolników przy Tow. kursów naukowych za instytucję pożądaną dla rolnictwa i zaspokajającą na poparcie. Celem jednania na pomocy materialnej i moralnej poparcia, ustanowiono radę opiekunką złożoną z przedstawicieli wszystkich Tow. rolniczych Królestwa Polskiego.

Żłazd pszczelarzy. W ostatnich dniach czerwca (27, 28 i 29) Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze urządziło w Warszawie żłazd pszczelarzy z Królestwa Polskiego. Żłazd ten ma rozstrzygnąć i rozstrzygnąć najważniejsze sprawy pszczelnicze, obchodzące bardzo blisko wszystkich posiadaczy pasiek.

Nadzór nad miedzią. Kurator warszawskiego okręgu naukowego wydał w swoim czasie przepis, na mocy którego uczniom zakładów naukowych wolno przebywać w ogrodach publicznych, w porze od maja do sierpnia, najdłużej do godz. 8 wieczorem. Obecnie policja rozciągnęła nadzór nad wykonaniem przepisu tego i w wskazanej porze usunął z ogrodów.

W łonie zboru ewangelicko-anglikańskiego w Warszawie. zachodził jakiś nieporozumienie, które zniwulił pastora Machylewskiego do sądu do sądu.

Wiadomości z wywołania rozgoryczenia między członkami zboru.

Na kongres w Londynie. Zarząd warszawskiego Koła Chemików przy Stowarzyszeniu Techników na posiedzeniu w dniu 22-gim b. m. wydelegował na VII międzynarodowy kongres chemii stowarzyszonej w Londynie przewodniczącą Koła prof. J. I. Boguski i członka zarządu p. Ignacego Bendetrona.

Obaj delegaci do Londynu już wyjechali.

Echa zamachu na gen. gub. Skalonę. W dniu 22 czerwca warszawski sąd okręgowy przysądził do rozpoznania sprawy kilku osób, oskarżonych o uprowadzenie z Tworów Kazimierza Ostrowskiego, uczestnika zamachu na generała-gubernatora warszawskiego, Skalonę.

Uprawdzenie to miało miejsce w dniu 8 stycznia 1908 roku.

GALICJA.

O Wawel dla Słowackiego. Z Krakowa przychodzi wieść niewykł. Sprawa przewiezienia zwłok Słowackiego do kraju i złożenia ich na Wawelu, zostaje na czas nieoznaczony przewleczona.

Biskup krakowski, kardynał Puzyra, nie życzy sobie, aby zwłoki Słowackiego złożone zostały w pantione polskim, w katedrze na Wawelu, gdzie ks. Puzyra jest gospodarzem.

Nad kwestią tą obradował w tych dniach komitet obywatelski. W toku dyskusji pojawili się następujący wniośki: p. Sieroszewskiego: „Wobec odmowy księcia kardynała Puzyry, umieszczenia zwłok J. Słowackiego w pomieszczeniach katedry Wawelskiej, komitet składa mandaty i odwołuje się do społeczeństwa”; oraz prezydenta Leo: „Komitet uznaje, że cześć Słowackiego odpowiada jedynie złożeniu zwłok jego grobowcach katedry na Wawelu. Wobec niemożności przeprowadzenia obecnie tego aktu piętnemu zgodnie z wolą narodu polskiego, komitet uchwala podjąć wszelkie starania, aby gorącym życzeniem narodu jaknajprędzej stało się zadaniem”.

Wniosek p. Leo przeszedł znaczną większość głosów.

Dar Grunwaldzki. Napięty świeżo na Dar Grunwaldzki następujące większe ofary: od St. H. Badeniego 1000 koron, od nauczycieli i gimnazjum polskiego w Stanisławowie 1000 koron, od dr. Alfreda Zgórskiego 1000 koron i od nauczycieli szkoły przemysłu drzewnego w Kolonij 1200 koron, od dr. Kazimierza Witkowskiego 1000 koron.

Zarząd główny T. S. L. podaje do wiadomości, że składki na „Dar Grunwaldzki” dla Towarzystwa Szkoły Ludowej na szkoły kresowe, wynoszą po dzień dzisiejszy 19,005 koron.

Wies ruska bezwynna. Ze wsi Podhajec, z powiatu Zborowskiego, otrzymuje „Nadzieję” wiadomość, że 16 włościan z tej wsi wniosło do starostwa w Zborowie oświadczenie na piśmie, że stają się bezwinnymi.

Wywasta sztuki podobała. która ma się odbyć w lipcu i sierpniu r. b. w Zakopanem, obudziła żywe zainteresowanie.

Wyżalił Tow. „Sztuka podobała” w Zakopanem” uprasza wszystkie instytucje i osoby, które posiadają przedmioty, szkice, projekty, fotografie, mogące ilustrować rozwój artystycznego zdobnictwa i budownictwa podobała i prace podjęte w tym kierunku (zwłaszcza około zakopiańskiego stylu) przez ludzi z państwa Podhala, a zechciałyby je nadesłać kosztownym wysłaniem na wystawę, raczą zgłosić je — najpóźniej do dn. 15 czerwca (n. st.) do wydawnictwa „Sztuka podobała” w Zakopanem, podając zarazem miejsce, jakie na wystawie zajmą.

Na obczyźnie.

D. 12 maja 1909 r. stawał przed sądem okręgowym w Petersburgu ks. Witold Czeczott, proboszcz kościoła św. Stanisława, oskarżony na mocy art. 93 kodeksu karnego, o ochrozenie w lipcu 1906 r. dziecka, zrodzonego z małżeństwa mieszanego, Tadousza Olekiewicza, katolika i Walentyny Fiedorowiczowej, prawosławnej, których także pociągnięto do odpowiedzialności na zasadzie art. 189. Nie zaprzeczając faktu ks. Czeczott objaśnił na sądzie, że nie czuje się winnym przekroczenia art. 93 kodeksu karnego, bo takowy był wydany w 1903 r., czyli dwa lata przed ogłoszeniem Najwyższego Ukazu 17 (30) kwietnia, 1905 r. o tolerancji religijnej, który z gruntu zmienił połąkę prawa za wyłączenia przeciwko wierze, i stanął w sprzeczności z wielu artykułami kodeksu 1903 r. Tak np. swoboda przechożenia z jednej wiary na drugą, przypuszczona naturalnie swobodę głoszenia tejże wiary i nawracania inowierców Tymczasem art. 90 kodeksu karnego 1903 r. grozi karą zamknięcia w twierdzy każdego, kto publicznie wygłosi kaganio, lub napisze dzieło zachęcające do przejścia prawosławnych na inną wiarę. Wobec tego artykułu każdy proboszcz z urzędu swego katechizujący wiernych i głoszący kazanie w kościele tem może być pociągnięty do odpowiedzialności za

propagandę katolicyzmu, bo drżwi kościoła otwarte pozwalają każdemu z ulicy, zarówno katolikowi jak i inowiercy, wejść, słuchać, a następnie nawracać się, nawet wówczas, kiedy kaznodzieja niema na myśli robenia propagandy.

Pomimo Najwyższego z Ukazu 17 (30) kwietnia, 1905 r. istnieje w kodeksie art. 83, wzbudzający pod karą twierdzy do 3 lat, przyciągać prawosławnych na inną wyznanie drogą namowy, zachęty i moralnego wpływu, nawet bez użycia jakichkolwiek środków groźby, lub przemocy. Stosownie się do tego artykułu byłoby unicestwienie działania tolerancyjnego Ukazu.

W jakiej wierze mają być wychowywane dzieci zrodzone z małżeństw mieszanego o tem ukaz milczy; znajdujemy jednak w Najwyższym zatwierdzonych tegoż dnia 17 (30) kwietnia, postanowieniach komitetu ministrów wziankę, że ta kwestja podjęta była, ale że względu na trudność onej, metropolita Antoniusz nie uważał za możliwe rozwiązać jej *stanie pede*, ale proponował oddać pod rozpatrzenie specjalnego posiedzenia komitetu.

Na nieczęście przystosowanie kodeksu karnego do ukazu tolerancyjnego nie zostało jeszcze dokonane na drodze ustawodawczej, stąd brak po wnego gruntu pod nogami tak dla sądego, jak dla oskarżonych.

Przechodząc wreszcie do faktu konkretnego, ks. Czeczott wyjaśnił, że małżonkowie Olekiewicze oświadczyli, że ona jest wprawdzie prawosławna, ale przygotowuje się do przejścia na łono Kościoła katolickiego i dla tego pragną dziecko ochrzcić w tej wierze, w której będzie się wychowywało. Ks. Czeczott zważywszy z jednej strony, że w razie odmowy zmusi rodziców dziecka do szukania duchownego prawosławnego, tając przed nim, że onow prawosławnej wierze wychowywać się nie będzie, bo jeśli do tego się przynaję, prawdopodobnie i duchowny prawosławny chrztu odmówi — i w ten sposób sakrament Chrztu będzie niejako znieważony, z drugiej strony zważywszy, że nowa ustawa 17 kwietnia nie orzeka nie stanowczego o do chrztu dzieci z małżeństwa mieszanego zrodzonych, a ogólny duch, którym jest owiana, każe przypuszczać, że wola prawodawcy nie będzie temu przeciwna — ochrzcił dziecko prawnie.

Sąd okręgowy uznał te motywy za słuszne i wyrokem swoim tak ks. Czeczotta jak pp. Olekiewiczów od wszelkiej odpowiedzialności uwolnił.

Tych ostatnich bronił adwokat Dobrowolski.

MEMORIAŁ DURNOWO.

W Petersburgu obiega obecnie memoriał w sprawie Chelmszczyzny, napisany przez Durnowo w r. 1906, za czasów sprawowania przezeń urzędu ministra spraw wewnętrznych w gabinecie hr. Wittego.

Durnowo wówczas był przeciwy odłączeniu i wskazywał na trudność, jakie powstaną z tego powodu w ustroju społecznym i administracyjnym, wspominał także o trudnościach pod względem strategicznym.

Odłączenie Chelmszczyzny wamote tylko nacjonalizm polski. Zastosowywanie gwałtownych środków rusyfikacyjnych, jak zamknięcie kościołów, jest nie na miejscu.

Walka w Chelmszczyźnie powinna się prowadzić na gruncie kulturalno-ekonomicznym. Podobno Durnowo utrzymywał obecnie, iż pogląd jego na tę sprawę w ciągu 3 lat zmienił się zasadniczo.

Za granicą.

Obawy anglików.

Na rynku księgarskim w Londynie ukazała się sensacyjna powieść pod tytułem: „The Spies of the Kaiser” (szpiegi cesarza) omawiająca niebezpieczeństwo, grożące Anglii ze strony Niemiec, pełna niechęci i wstrętu dla całego narodu germańskiego. Autorem jej jest William le Queux, głośny już ze swej „The Invasion of 1910”, jak również z afery hrabiny Montignios. Pierwsze wydanie tej powieści rozkupiono, zanim ukazała się w handlu, a obecnie kończy się już druk drugiego wydania.

W przedmowie do swej książki, między innemi, autor tak się wyraża:

„Zaden człowiek przy zdrowych zmysłach nie może zaprzeczyć, że Anglii grozi niebezpieczeństwo najazdu Niemców. To, co opisuję w mej powieści nie jest wynikiem fantazji, lub bujnej imaginacji, przeciwnie, oparte jest na faktach rzeczywistych, które mi są wiadome. Fakt, że w Anglii knują swe plany wielu szpiegów niemieckich — jest wladzom angielskim aż nadto dobrze znany. Liczba agentów tajnej policji niemieckiej w Anglii jest większa, niż 5000 osób obiga pici.

„Leżą przedemną zadziwiające dokumenty, świadczące o gorączkowej działalności tej awangardy naszego wroga, dążącej energicznie do ściśle określonego celu i o postępach swych zawiadamiających, kogo należy.”

„Nie można nie podziwiać — pisze w tej kwestji korespondent berliński „Post” — tego rodzaju wywodów. Ale czytanie tej głupiej książki byłoby dla nas, Niemców, wprost bezcelową jedynie stratą czasu. Szkoła, że na naszym rynku księgarskim ukazują się tego rodzaju zagraniczna makulatura. Sądję jednak, że tym razem nasza patriotyczna publiczność nie okaże zainteresowania dla tej szkodliwej, a bezsensownej książki.

Do jakiego jednak stopnia zaradliwie działa na anglików bezpodstawną obawę najazdu Niemców — ciągnie dalej korespondent — widać z niedawnej interpelacji jednego z członków Izby gmin. Pragnął on dowiedzieć się, między innemi, czy wiadomem jest rządowi Wielkiej Brytanji, że w samym Londynie mieszka 60 tys. Niemców, dla których ukryto 50 tysięcy karabinów siedmiostrażalowych. Można sobie wyobrazić, jaką będzie miały minę przenikliwy i rozumny angielski minister wojny, gdy będzie odpowiadał na tę dżiką interpelację, jeżeli wogóle zdecyduje się dawać wyjaśnienia w tak śmiesznej kwestji. Wprawdzie w Londynie żyje 60 tysięcy Niemców, ale wątpliwem jest za to, czy autor interpelacji potrafi wskazać miejsce, gdzie znajdują się wspomniana powyżej broń i naboje.

Niestety, ta wycieczka przeciw Niemcom, spotka równie poważnie i przychylnie przyjęcie ze strony członków Izby, jak wszystkie inne, cel ich bowiem zawsze jest ten sam, pragnienie przekonania Izby i ludności o konieczności asygnowania nowych sum na budowę czterech „nadbudżetowych” Dreatgnoutów.”

Sprawa Krety.

Zdaje się, że sprawa Krety niezadługo zostanie ostatecznie rozstrzygnięta.

Od chwili uchwały kretańskiego Zebrania narodowego o przyłączeniu wyspy do królestwa greckiego, przeszło już sporo czasu, a dotąd cztery państwa poręczające nie doszły do żadnej decyzji w tej kwestji. Według wszelkich oznak, wypadki ostatnich czasów w Konstantynopolu do tego stopnia pochłonęły uwagę dyplomacji wielkich mocarstw, że sprawa Krety odłożona została na dalszy plan.

Niemniej jasnym jest, że takie lub inne postanowienie musi zapadnąć w najbliższej przyszłości, istniejące bowiem obecnie na Krecie przewożym nie może trwać bez końca.

Przyłączenie Krety do Grecji jest zupełnie formalnie uchwalone przez przedstawicieli ludności kretańskiej. Zarząd wyspy znajduje się obecnie w rękach „komitetu wykonawczego”, wydającego swe postanowienia „w imieniu króla hellenów” i nakazującym sądom nawet wydawanie wyroków w temże imieniu. Przedstawiciele konsulatów wielkich mocarstw przez milczenie swe uznali komitet ten prawnym organem rządu i utrzymują z nim dobre stosunki. W ten sposób faktycznie przyłączenie Krety do Grecji zostało już dokonane; brakuje tylko prawnego uznania go przez mocarstwa. Należy więc tylko czekać tej chwili, gdy dyplomacja znajdzie odpowiednią formułę, zapomoć której rozstrzygnięta zostanie ta część kwestji wschodniej.

DUMA PAŃSTWOWA.

Posiedzenie 110, d. 15 (28) maja.

Przewodniczą Chomiakow.

Po załatwieniu formalności Duma przechodzi do dalszego ciągu obrad w kwestji rozszerzenia praw staroobrzędowców.

Krupiński oświadcza, iż w Dumie toczy się walka partyjna, w której sprawy staroobrzędowców zostały zepchnięte na drugi plan. Mówca dziwi się, dlaczego opozycja stanęła w obronie staroobrzędowców — tych wiernych synów Rosji i sług tronu. Ostatecznie mówca proponuje przyjąć projekt prawa w redakcji ministerjalnej, ostrzegając jednocześnie Dumę przed politykomanami, zasiadającymi w komisji „do spraw staroobrzędowców”.

Karaulow, referent komisji, protestuje przeciwko nazwie „politykomanów” przypominając, że do składu komisji należało tylko trzech członków frakcji opozycyjnych, resztę zaś stanowili tacy ludzie jak Gulkin, Guzkow i Zwięzniecaw. A więc tych ludzi Krupiński oskarża o zamach na cerkiew prawosławna, oraz państwowość rosyjską.

Duma przyjmuje propozycję zawieszenia dyskusji i ograniczenia takowej wystąpieniem sześciu mówców: trzech za i tylu przeciwko projektowi.

Przeciwko projektowi wypowiadają się Icyerim, Wiazimim i Luow II. Za przyjęciem projektu oświadczają się Kariakin, Czeheidze, oraz Guzkow, który wygłosił świetną mowę w obronie uzupełnień, poczynionych przez komisję do spraw staroobrzędowców.

W chwili, gdy Duma obraduje — mówił Guzkow — nad projektem ministerjalnym, wszyscy staroobrzędowcy są gorące modły do Boga, aby marzenia ich zostały wreszcie urzeczywistnione, te dążności i marzenia, które frakcje prawicowe uważają za wynik jakiejś propagandy żydowskiej lub kadeckiej.”

Mówca przypomina następnie obojętnym przesładowania, jakie w ciągu długich lat znosił staroobrzędowcy; przypomina, jak podczas wojny japońskiej umierający staroobrzędowcy byli pozbawieni ostatniej pociechy religijnej, gdyż duchowni staroobrzędowi nie byli dopuszczani do pełnienia obowiązków rytualnych. „Nie zapominajcie przytem, że staroobrzędowcy opłacali grubo nietyko isprawników i gubernatorów, lecz nawet generał-gubernatorów, aby mieć chociażby

względna swobodę działań. Teraz staroobrzędowcy domagają się gwarancji prawnych przeciwko samowoli tych urzędników. Popierając wolność propagandy religijnej Guzkow kończy swą mowę słowami: „my nietyło rozstrzygamy sprawy staroobrzędowców, ile sądzimy samych siebie i pamiętajcie, że wyrok, który wydacie teraz, panowie, na siebie, przejdzie do potomności”. (Hucne oklaski w centrum i na wszystkich ławach opozycji).

Br. Felierman w imieniu posłów z gub. Nadbaltyckich i Jaronski w imieniu Koła oświadcza, że chociaż frakcje te z zasady nie wtrącają się do spraw cerkwi prawosławnej, lecz w obecnym wypadku, posiadając znaczenie ogólne — państwowe, będą popierać projekt wraz z uzupełnieniami komisji.

Duchowny Ispolatow w imieniu mniejszości duchowieństwa dumskiego, wypowiada się za przyjęciem projektu.

Przy głosowaniu wolność propagandy, przyznano większością 178 głosów przeciw 139. Widoczną większością przyjęto punkt projektu, przewidujący zakładanie gmin staroobrzędowych. Resztę uzupełnień komisji przyjęto również.

Posiedzenie zawieszono o godz. 6. Następne wyznaczono na d. 19 maja.

Nowa organizacja intendenty. Dumska komisja obrony państwowej na ostatnim posiedzeniu rozpatrywała projekt nowej organizacji intendenty wojsk. Reforma polega na tem, że wszyscy oficerowie służby frontowej będą usunięci od spraw gospodarczych, że zaś w każdym pułku zostaną powołane nowemu urzędnikowi, intendentowi pułkowemu, przy pomocy odpowiedniego doboru urzędników.

Intendent pułkowy pozostaje pod zwierzchnictwem intendenta dywizyjnego, który również ujednostawnia działalność intendentów pułkowych. Podobnie zniszczona zostaje gospodarka oddzielnych baterji, a zostanie wprowadzona gospodarka poszczególnych brigad.

Sprawa nie została ostatecznie zdecydowaną z przyczyny, że suma żądana na reformę, 296 tysięcy rubli, wydała się komisji nieco przesadną. Decyzja była odłożona na dni kilka.

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 15 i 16 (28 i 29) maja.

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

ZJAZD SŁOWIAŃSKI.

Petersburg. W czwartym dniu zjazdu słowiańskiego, zrana d. 14 maja, z powodu dnia koronacji Ich Cesarzskich Mości, goście słowiańscy obecni byli na uroczystym nabożeństwie w soborze św. Izaaka.

W ciągu dnia odbyło się posiedzenie komisji w sprawie urzędzenia w Rosji wystawy wszechsłowiańskiej, projektowanej najpóźniej w r. 1912.

Dziennie posiedzenie ogólnego zebrania komitetu wykonawczego oddziału praskiego z udziałem osób specjalnie zaproszonych, poświęcone było wyłącznie wyjaśnieniu stosunków polsko-rosyjskich.

Przemawiali: Kulakowski, Filiewicz, Wergun, hr. Bobrinski, I. Dudykiewicz, Lwow I. Rodiczew, Pogodin, Milukow, Maksym Kowalewski, hr. Olizar i inni. Debatów nie ukończono i rezolucję odłożono do następnego posiedzenia.

Następnie odbyło się pierwsze zebranie nowego stowarzyszenia wzajemności uczonych słowiańskich, zorganizowane w celu wydawania informacji o pracach uczonych słowiańskich, by w ten sposób usunąć konieczność drukowania ich w języku niemieckim.

Petersburg. Na naradzie dziennej omawiano w dalszym ciągu kwestję ustanowienia normalnych stosunków rosyjsko-polskich.

Debatów nie ukończono i odłożono je na następne posiedzenie.

Wczoraj na czesę gości słowiańskich odbył się obiad z udziałem przeszło 150 osób, wielu członków Rady Państwa i Dumy, literatów, uczonych i wielu pań.

Prezes klubu działaczy społecznych, Krasowski, powitał gości słowiańskich. Dr. Kramarz podkreślił niezbędność rozstrzygnięcia na zasadach prawa i szlachetności sporu rosyjsko-polskiego i wznosił puhar za zdrowie, sławę i rozkwit potęgę, dobrego i sprawiedliwego narodu rosyjskiego. Orkiestra załogi marynarskiej gwardyjskiej, na jedno myślnie żądanie obecnych, wykonała trzykrotnie rosyjski hymn narodowy, przyjęty okrzykami „hura”.

Prezes Dumy Państwowej Chomiakow, w mowie kilkakrotnie przezywanej oklaskami, porównywał wzrost ruchu słowiańskiego, z wzrostem drzewa. „Zbyt wspaniale — mówił — zbyt szybkie wzrastanie gałęzi młode drzewa. Ciężkie próby roku ubiegłego utrwały i wzmocniły sprawę słowiańską”.

Zaznaczając, że było kłótnie rosyjsko-polskie zredukowane zostały obecnie tylko do sporu o wzajemne stosunki rosyjsko-polskie, Chomiakow spełnił kielich za takie rozstrzygnięcie tej kwestji, by polacy

nie mogli wyrazić rosjanom braterskie „Bóg zapłać” i „byśmy mogli ująć ich w braterskie swe objęcia”.

Rozlegają się dźwięki hymnu polskiego.

Hr. Olizar uważa za obowiązek odpowiedzenia gorącemi słowami na równie gorące słowa tu wygłoszone i życzy sławy i potęgi bratniemu narodowi rosyjskiemu.

Entuzjastycznie przyjęty zostaje, przy dźwiękach pieśni „Szumi Morica”, toast Babczewa za kobiety słowiańskie. Huczny oklaskami przyjęto toast Ludskanowa, który wznosił kielich za nauczycieli duchownych bułgarów, uczonych i wszelkich pisarzy rosyjskich, na których utworach wychowywać się cała młodzież bułgarska.

Szeiner wygłasza „Nazdar” sołom rosyjskim. Toasty następują jedno po drugim. O godz. 11 odbył się koncert, ułożony z utworów wielkich kompozytorów słowiańskich.

Odbyła się konferencja w sprawie otwarcia działalności rosyjsko-słowiańskiej Izby handlowej, której ustawę przyjęto.

Wczoraj odbyło się ogólne zebranie członków klubu działaczy społecznych z udziałem gości słowiańskich. Obecni byli prezes Dumy Państwowej i wielu członków Rady Państwa i Dumy. Mowy wygłosili Kramarz, Kłofacz, Bobczew, Ludskanow, Dmowski, Korwin-Milewski i inni. Mówcy wyjaśniali znaczenie ruchu słowiańskiego, jego cele zadania i obecną sytuację narodowości słowiańskich. Ogólną tendencją mów było zaznaczenie niezbędności istotnego zrzeszenia się słowiańszczyzny w celu zwalczania naporu germanizmu, zdemokratyzowania idei słowiańskiej i walki z zasadą germanizmu: „divide et impera”, a także zbudzenia uczuć narodowych.

OSKARŻENIE PERGAMENTA. Petersburg. Na podstawie art. 20 i 21 instytucji Dumy Państwowej, ministrowie sprawiedliwości zakomunikowali prezesowi Dumy Państwowej o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowniej członka Dumy, Pergamanta, w charakterze oskarżonego o przestępstwa, przewidywane artykułami 14, 1631 i 294 kodeksu karnego. Szczegóły sprawy tej są następujące:

Pergament, Bazunow i Aronson, po wzajemnym porozumieniu się, działając w widokach korzyści osobistej i w celu ukrycia przed sądem żony radcy stanu, Olgi Stein, o której wiedzeli, że oskarżona jest o oszustwa, fałszerstwa i defraudację i dania jej możności ucieczki z granic państwa rosyjskiego i uniknięcia tem samem grożącego jej procesu i kary, namówili przez wysłanie telegramu Amburgerowi Olge Stein do zebrania niezbędnych dla ucieczki funduszy i wskazyli jej najbezpieczniejszą drogę ucieczki, ucharakteryzowali towarzyszącego jej w ucieczce Eugeniusza Szulca, przebrającego w wierzchnie ubranie Aronsona, a w celu ukrycia od możliwego śledzenia Szulca, ubranego dotychczas w uniform wydłużały marynarki, namówili go do przebrania się w ubranie cywilne, w celu wprowadzenia w błąd władz policyjnych i śledczych, co do istotnego przebiegu ucieczki Olgi Stein.

Pergament zaś, poza tem, oskarżony jest o to, że wiedząc o miejscu, gdzie znajdowała się zagranicą Olga Stein, porozumiewał się z nią telegraficznie, pod umówionym adresem, sprzedając ją, że niebezpieczeństwo ujawnienia jej nie grozi, a tem samem dopomagał sprawie ucieczki, zamiast zawiadomienia władz o miejscu jej pobytu.

Czynności tego rodzaju zakwalifikowane być muszą, jako ukrywanie przestępstwa i pociąganie za sobą karę, za ukrywanie przestępstw, inkriminowanych Ołdze Stein.

ODRZUCENIE PROTESTU ISKARG KASACYJNYCH. Petersburg. W sprawie przygotowywania zamachu na ograbienie kasy teatrów rządowych, główny sąd wojenny pozostawił bez skutku protest prokuratora przeciw uniewinnieniu dr. Korniljewa i kasacyjno skargi skazanych na roboty ciężkie.

SPRAWA PURYSZKIEWICZA. Petersburg. Senat pozostawił bez skutku skargę kasacyjną członka Dumy, Puryszkiewicza, skazanego na miesiąc aresztu za obrazę Filosofów.

UCCZENIE MIECZNIKOWA. Petersburg. W dn. 15 maja w sali klubu Szlacheckiego, po odczytaniu prof. Miecznikowa o cholery, odbył się akt uczczenia go przez stowarzyszenia petersburskie i instytucje naukowe.

Pierwszym powitał profesora prezydent miasta, który oświadczył, że miasto ustanawia na cześć prof. Miecznikowa nagrodę w sumie 1,000 rubli.

Towarzystwo opieki nad higieną ludu ofiarowało mu medal złoty imienia cesarza Aleksandra II. Wszystkich deputacji było około 20.

ARESztOWANIE BANDYT. Petersburg. W nocy z dn. 14 maja aresztowano zbiegłego katorżnika Fionowa, oskarżonego o szereg zabójstw, grabieży i podpaleni.

POŻAR.

Petersburg. Przy zaulku kiofen-

skim spalił się 5-piętrowy dom, mieszczący w 2 piętrach drukarnię pisma „Słelski Wiestnik”. W gazecie pożaru brały udział wszystkie oddziały straży ogniowej. Straty wynoszą około 300,000 rb., jest kilku poszkodowanych strażaków.

USUNIĘCIE Z LIST WYBORCZYCH.

Moskwa. Komisja gubernialna usunęła z list wyborczych ziemskich b. prezesa 1-oj Dunaj Państwowej, Muromcowa.

NOWE GIMNAZJUM.

Warszawa. Towarzystwo kultury polskiej ma zamiar otworzyć w Warszawie gimnazjum żeńskiego z programem gimnazjów męskich.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Łódź. Za zabójstwo robotnika na tle partyjnym aresztowano tu cztery osoby.

ARESztOWANIE.

Baku. Aresztowany został naczelnik więzienia tutejszego Waljew, oskarżony o przestępstwa służbowe.

NOWA KOLEJ.

Izium (gub. charkowska). Przystąpiono do budowy Północno-Doneckiej linii kolejowej.

POŻAR.

Tomsk. W Nowonikolajewsku spłonęło w d. 14 maja, przy silnym wietrze, około 80 domów; pozostało bez dachu 800 osób; zorganizowano akcję ratunkową dla pogorzelców.

ROZRUCHY NA KAUKAZIE.

Władykawkaz. Przy odbieraniu broni, w pobliżu „Surchocki”, okręgu Nazrańskiego, zabito 2 ingusów, którzy strzelali do wojska.

Z rozporządzenia namiestnika wysiedlono do okręgu gromieskiego całą wieś „Apjewo”, okręgu nazrańskiego, złożoną z 40 zagrod.

Zniszony został, należący do Apjewa, folwark „Coreh”, gdzie oddział wojsk został bandą abreków, w polityczce zabito 3 zbójców i przywódcę Beg-Sultana-Hanajewa i raniło 2; po stronie wojsk jest 2 zabitych kozaków i 1 raniony.

ZAJŚCIE W IZBIE.

Paryż. Omawiając w d. 14 maja reformę sądów wojennych, Izba odesłała z powrotem do komisji

Pługi różnych fabryk i systemów.
Brony sprężynowe i różne inne.
Kultywatory sprężynowe i inne.
Siewniki „Victorja” i „Superjor”.
Wirówki „Perfect” mod. 1902 i 1908 r.
Maślinice „Victorja” i „Perfect”.
Dźbany „Perfect” stalowe, bez szwów.
Nasiona roślin pastewnych.
Nawozy sztuczne.

POLECA
Zygmunt Nagrodzki w Wilnie,
 ul. Zawalna 46 i 47.
 Ządać nowych cenników. 44 453

SKŁAD FABRYCZNY
OBUWIA
 Fabryki Warszawskiej 900a
N. I. Brochisa i Synów
 Ołbrzymi wybór obuwia najlepszych gatunków
 i najnowszych fasonów. Ceny fabryczne—stałe.
Nieślickie kałosze „Kolumb”.
Br. N. i J. GUTMANN
 ul. Wielka № 82, d. Pupkinowej, vis-à-vis teatru.

NOWOŚĆ WIELKIEJ DONIOSŁOŚCI

DLA ROLNIKÓW

Obecnie najlepszą i najzyskowniejszą karmą dla trzody chlewnej, bydła i koni są

SUSZONE KARTOFLE

(w płatkach).

Specjalne instalacje (oddzielne), jako też przy istniejących gorzelniach, browarach itp.
**suszenia kartofli, odgoryczonego lubin, porośniętego zboża, róż-
 ślin strązkowych etc., według systemu Paukeha, urzęda**

3-2-495a
BIURO TECHNICZNE
J. ZABOKRZECKI i S-ka
 WARSZAWA, ZIELNA № 6.
**W Niemczech i WKs. Poznańskim w ciągu kilku lat urzędzo-
 no takich suszarń z górą 180, ze świetnym rezultatem.**

!!! UWAGDZE CHORYCH !!!

Ponieważ ukazały się w handlu szkodliwe dla zdrowia fałszyfikaty **Sperminy**, zalecane pod różnymi nazwami, należy
 przede wszystkim kupować zwracając uwagę na nazwę



SPERMINUM-POEHL
 PROF. DRA
 SPERMINUM-POEHL
 I żądać Sperminy w oryginalnym opakowaniu Organoterapeutycznego Instytutu Prof. Doktora Poehla i Synów w Petersburgu.
 Wszystkie znane w Rosji i zagranicą literatury liczące naukowe badania wybitnych uczonych i lekarzy, stwier-
 dzające dobroczynne działanie Sperminy u cierpiących na neurastenie, niemożność, ogólne osłabienie wskutek podeszłego wieku,
 histeryę, nowotwory, anemję, suchoty, syfilis, następstwa leczenia morkurjalnego, reumatyzm, choroby serca (otłuszczenie, sklerozę,
 bicia serca, miażdżycę), artretyzm, alkoholizm, suchoty mleczną pacierzową, paraliż, wyczerpanie i przepracowanie po prze-
 bytych chorobach i t. d.
 DOTYCZA WYŁĄCZNIE „SPERMINY” PROFESORA DOKTORA POEHLA.
 Spermina Poehla jest to nabywa we wszystkich aptek i skład. aptecznych: 1) w postaci kropli (Essentia Spermin-
 Poehl) i flakon rb. 3, oraz 2) w ampulkach do zastrzykiwań podskórnych (Sperminum-Poehl pro injectione) i pudełeczko na
 4 zastrzykiwacze 3 rb. 1 3) w postaci kłizm (Sperminum-Poehl pro clysm) i pudełeczko na 4 kłizmy—rb. 3.
 Na żądanie może być bezpłatnie wysłana świeżo wydana książka „Leczenie działaniem Sperminy Poehla” (182 str.)
 napisana na podstawie badań ruskich i zagranicznych lekarzy, oraz „Zbiór organoterapeutyczny” (wydanie drugie), ze waka-
 zówkami o innych organopreparatach prof. dra Poehla. Dla pp. lekarzy specjalna literatura naukowa na żądanie.
ORGANOTERAPEUTYCZNY INSTYTUT, LABORATORIUM CHEMICZNE I APTEKA
PROFESORA DOKTORA POEHLA I SYNÓW
 w Petersburgu, Wasiljewski Ostrów, 7 linja № 18-53.
 Najwyższe nagrody (Grand Prix) na wszystkich wszechświatowych wystawach i najlepsze opinie lekarzy.

Skład Towarzystwa Rolniczego w Wilnie,
 poleca na nadchodzące żniwa i kośbę:

KOSIARKI OSBORNA

Żniwiarki i wiązalki **MAC CORMICKA**

Szpagat amerykański do wiązalek „Manilla”. Aparaty do toczenia
 noży, kosiarek i żniwiarek. — O powyższych maszynach najchłubniejsze
 świadectwa ziemian do okazania.

NA ŻĄDANIA DOSTARCZAMY RÓWNIEŻ

Kosiarki MAC CORMICKA

Powszechnie przyjęto, że firma handlująca uzyskuje sprzedaż zarówno kosi-
 arek, jak i żniwiarek, oraz wiązalek jednej i tej samej fabryki. Praktyka jednak
 pokazuje, że doskonałość nie była wszechstronna, a fabryka, która wyrabia
 najlepsze żniwiarki, nie koniecznie musi wyrabiać najlepsze kosiarki. Z tych
 względów, opierając się na licznych sprawozdaniach praktycznych rolników,
 nie protegujemy jednej wyłącznie firmy, lecz rekomendujemy **kosiarki Os-
 borna, a żniwiarki i wiązalki Mac Cormicka**.

Najtańsze żniwa dokonywają się nie temi maszynami, które są najlepiej zare-
 kładowane, lecz powyżej wyszczególnionemi. 15-1-539a

Drzewiecki i Jeziorański

INŻYNIERZY

Przedstawiciel w Wilnie: B. ZAGRODZKI, Wileńska 25.

**KANALIZACJA, WODOCIĄGI, URZĄDZENIA KAPIELOWE,
 OGRZEWANIE CENTRALNE, WENTYLACJA
 PRALNIE, KUCHNIE, SUSZARNIE.**

OKOŁO 2000 WYKONANYCH URZĄDZEŃ
 Katalogi, informacje i kosztorysy bezpłatnie. 5-5-199a

Biuro Rolnicze i Techniczne „POMOC”
 w Wilnie — S-to Jerska 27, telef. 847.

Zawiadamia, że na mocy układu zawartego z niżej wymienio-
 nymi firmami, przyjęło ich reprezentację, mianowicie:
**Biuro Melioracji Rolnych, Inżynierów S. Turczyńskich i A. Pon-
 kowskiego.** Melioracje rolne, osuszanie, nawadnianie, dre-
 nowanie, budowy gospodarcze, gospodarstwa rybne.
Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych W. Mancel, w Białej Cerkwi.
 Siewniki, młocarnie, wialnie, patent. Kieraty „Desideron”.
Miedzynarodowe Towarzystwo Amerykańskie, maszyn żniwowych.
Snopowizaki, żniwiarki, kosiarki, grabie, przetrząsacze,
Brony talerzowe i sprężynowe.
Szwedzkie Towarzystwo wódek. — Wirówki ręczne i silnicowe
 „Glebuse”, maślinica korona.
Towarzystwo „Polina”. Filtry do wódek, pomp, silnicowe fil-
 try do wina. 540a
Fabryka pasów Prejblitz i Gopelki w Warszawie. Pasy ze skór
 angielskiej, chromowej, liny, troki, pasy z siarcei wielbia-
 dowej. Kompletne urządzenia mlecznych gospodarstw, pompy
 ręczne i motorowe, do studni i wódek — wszelkie zlece-
 nia wchodzące w zakres rolnictwa i przemysłu rolnego, zu-
 pełne urządzenia wszelkich zakładów przemysłowych.
 Reprezentacja Komitetu Wystawy, Przemysłu i Rolnictwa w Czę-
 stochowie.
Biuro rolnicze i techniczne „POMOC”.



**Praktyczne, tanie,
 eleganckie i niezbędne**
 dla każdego wosenne lub letnie nieprze-
 kładne palto lub pelerynę nabyć można
 w fabryce **M. LEWINAHANA**
 Wilno, ul. Wielka № 20, vis-à-vis 2-giego
 gimnazjum, 2 piętro, wejście od frontu;
 z nieprzemakalnego sukna zupełnie mię-
 kiego i bez wszelkiego zapachu, z gwaran-
 cją. Męskie, damskie, dziecięce, dla docho-
 wienstwa i wojskowego. Wyrób szwedzkiej
 kurtki z siarcei skórki. — Ceny fabryczne.
 Przyjmują się obywateli. Skład gumowych
 obcasów. Zamówienia kamieszowe wysy-
 łamy po otrzymaniu zaskładku. 10-1-528a

FABRYKA POWOZÓW

Braci Staroniewiczów w Mińsku
 przyjmują wszelkiego rodzaju obsta-
 lunki i reperacje. Ceny umiarkowane.
 Na składzie jest wielki wybór gotowych powozów wszelk. typów.
 Skład: Podgórny zaułek, dom własny.
 Kantor: ul. Zacharzewska, dom Braci Rakowskich.

Od 3 maja ceny zużone
Nie otwierając
 filij na jarmarku
 i otrzymawszy wielki wy-
 bór towarów cukierniczych
 z rozmaitych najlepszych
 fabryk.
Naznaczeni
TANI
MIESIĄC

na towary cukiernicze i owo-
 cowe, owocowo-cukierniczy
 sklep
M. SZERA
 S-to Jerski prospekt, wprost
 Ziemskiego Banku—Telefon
 № 208. Filja: ul. Wielka
 obok księgarni Zawadzkiego,
 Telefon № 576.

CENNIK:
 Karmelki . . . od 20 k. funt
 Marmolada . . . 25 „ „
 owoce-
 wa l. gal. . . 30 „ „
 Pasta szachow-
 nica . . . 30 „ „
 Monpassier i gal.
 podusz. . . 35 „ „
 Bombonierki z
 cukier. . . 40 „ „
 Czekolada szwal-
 carka 20 k. 1/2 — 10 kop.
 Rachat - Lukum
 Konstantyno-
 polski . . . 25 k. funt
 Smietankowe cu-
 kierki „Jan-
 wo” . . . 35 „ „
 Czekoladowe . . 50 „ „
 Żurawina w cuk. 30 „ „
 Pomarańcze ko-
 rolki . . . 25 „ „
 Herbataki fran-
 skie . . . 33 „ „
 Pierniki z kon-
 fiturami . . . 25 „ „
 Irys czekoladowy
 i smietankowy 35 „ „
Mam na składzie:
 Sardynki, szproty, kiki,
 kompoty, skumbria, śledzie
 w winie białym.
Ceny hurtowe.
 Dzisiaj otrzymano świeżo
 5-3 ananasy. 483a

LIKWIDACJA
 w magazynie KURLANDZKIM
 Wszystkie towary sprzedają się po bezwarunkowo niskich cenach.
 Jedwab na bluzki od 25 kop. za arsz.
 Batyst franc. na suknie i bluzki . . . 25 „ „ „
 Półka na suknie i kołomy . . . 24 „ „ „
 Perkaliki fularowe 10 „ „ „
 Magazyn zostanie zamknięty 1 czerwca r. b. 8-4-483a



Bez zawodu
 i bez wyjątku wszelkie roboty
 teple proszę „Mack” w patent.
 rozpięzacz. Działalność zdmieniająca.
 Sprzedają składy apteczne, ko-
 lonialne i apteki. 4 medale zło-
 te, 1 srebrny i 3 listy pochwal-
 ne na wystawach krajowych i
 zagranicznych.

MIŃSKIE
 Elektrotechniczne Biuro i Skład
 Inżyniera **M. Grabowskiego**
 Mińsk—lit. Zacharzewska 61.
 POLECA:
 Telefony Bryk-
 sona, rządowego
 typu, trwały i
 prosty konstruk-
 cji. — Telefony
 małe mieszkanie-
 we, na odległość
 nie więcej 200
 jardów. Wszelkie
 materiały potrze-
 bne dla telefo-
 nów są na skła-
 dzie.
 Pełne urządze-
 nie telefonów—
 przyjmujemy biuro
 i wykonujemy szybko, tanio i daję
 10-4 gwarancję. 144a



SZKOŁA
Stefanji SWIDA
 o programie szkół średnich. Zapi-
 sów dzienników i chłopców, na
 naukę systematyczną, przysto-
 wawczą, do kl. wstępnej, 1-zej
 i II-zej, od 1-go maja, od godz. 1
 do 2. Egzamina wstępne od 20-go
 do 24-go, od godz. 1-3. Do kl.
 elementarnej przyjmują się dzie-
 ci od lat 7, bez egzaminu.
 Wilno, zaułek S-go Jak-
 ba № 16 m. 3.
 3-3-199a

PROSZĘ DOBRZE ZAPAMIETAĆ!
 Chirmana i Fizjonomista
M. EPSZTEJN
 Przepowiada najprawdziej-
 wszystko, zwłaszcza przyszłość,
 objaśnia teraźniejszość i prze-
 szłość. Odgaduje, nie myli się,
 stan zdrowia, brzośność, obro-
 tów, miłość, życie rodzinne. Udzie-
 la rad osobiste i racjonalne. Miel-
 sownym i zamilowanym. Prapo-
 wiaduje z fotografii lub rękopi-
 su, przyczem wymagane jest w
 tym wypadku imię, rok i miesiąc
 urodzenia. — Opłata najniższa 1
 rb. i wydatki pocztowe, opłata
 dla osobistości odwiedzających naj-
 niższa kop. 50. Stałe przebywam
 w Wilnie, ul. Wileńska 25 m. 23.
 M. Epstejn.
 Proszę mnie nie porównywać
 z chiromantami-kuglarzami, ponie-
 żaż chiromancja nie ma nic
 wspólnego z kuglarstwem. 225a

DENTYSTA
M. PUTWIŃSKA
 Wilno, — Zawalna 13 m. 4.
 Przyjęcia od 9-12 i 2-5.
 1-229a

Student mierniczy
 kołodziej w tym roku, przyjmuje
 roboty miernicze, wszelkiego ro-
 dzaju. Wiadomość: st. Pogieloty,
 gub. Kowieńska.
 3-3-464a
CHMIELEWSKI.

Jedyni polski zakład kamieniarski
MICHAŁA GRUNDONA
 Mińsk lit., Kraszewska № 9, d.
 Porazińskiego.
 Przyjmuje obywateli na pomni-
 ki ze szwedzkiego granitu, la-
 bradoru i marmuru. Robota su-
 mienna po umiarkowanej cenie.
 3-1 Piętarowanie czyste. 524a

Masaż ogólny szwedzki
 dla mężczyzn i kobiet,
 przyjm. od 11-1 pp. 15-7 w.
 Na żądanie uczęszczają do cho-
 rych, może i wyjechać. Może r-
 bić masaż pod przew. lekarza.
 Zandarski zaułek № 7 m. 10.
 2-1 539a K. Brzostowska.

Do sprzedania zaraz
 DOM MUROWANY
 z 120 kw. sąż. ziemi pod ogro-
 dem. Malowniczy widok na Bel-
 mont. Może zastąpić w zupeł-
 ności wille. W pobliżu las i rzeka.
 Cena około 9 tysięcy rb.
 Adres: Polocka № 45 2-1-539a

**Wynajem na tel-
 niński, sprzedaj od
 100 rb. Skopówka
 ul. № 4.
 Skład Bujiwida.
 8-3-501a**

NA LATO WYJEDZIE NAUCZYCIELKA,
 prakt. nowe jęz., łacińska, —
 przedm. zakr. gimn., muzyka.
 Gazowy, d. Kulwiskiej m. 4 (od
 2 do 4). 2-1-530a

Ogłoszenia drobne.

Do pomników, fotogra-
 fje wieczno-trwałe,
 wykonują zakład fotograficzny,
 na porcelanie, nagrodzony zło-
 tym medalem. Stefan Weber, —
 Warszawa, Erywaska 16.
 24-11-140a

Biuro nauczycielskie Bagie-
 lskiej, Zabardamski 7, po-
 leca nauczycieli, bony i cudo-
 ziemki. 8-5-139a

Dentysta Nowiński,
 gabinet elektryczno-dentystycz-
 ny. Sztuczne zęby bez podcie-
 bienia, nie usuwając korzeni.
 Różne plomb. Wymywanie z-
 ębów bez bólu. Wilno, prospekt
 S-to Jerski 42. 36-17-144a

Doświadczony korepe-
 tytor, po-
 szukuje kondyję. Oferty proszę
 składać w Adm. „Kurjera Lit.”
 pod literami N. A. C. 3-1-2815

Do wynajęcia zaraz
 mieszkanie, złożone z 12 pokoi,
 przedpokojem i kuchnią. Pierwsze
 piętro, front, przy ul. Dworco-
 wej i placu Murawjowskim.
 Okna na ogród, duża weranda,
 wanna i wszelkie wygod. Mie-
 skanie odpowiednio także na
 szkołę, biuro, klub i t. d. Wia-
 domość w Adm. „Kurjera Lit.”
 lub u zarządzającego domem Tow.
 „Rosja”. 113a

Do wynajęcia zaraz
 2 mieszkania po 4 i 5 pokoi i ku-
 chnia na parterze przy ul. Dwor-
 cowej i placu Murawjowskim.
 odpowiednio także na zakład
 przemysłowy. Wiadomość w Adm.
 „Kurjera Lit.” lub u zarządzają-
 cego domem Tow. „Rosja”. 113a

Flance kwiatowe: warzywno-
 cebulki Begonii, Gladi-
 olusów, Gloxinii, Hycyntów le-
 stich, Monardryi otrzymano z Hol-
 landji, do nabycia po 4-13 ko-
 pierek, w Wileńskim Towar-
 stwie Pomologicznym, Wileńska 4.
 5-3-199a

HYMN Litewski 6-to wyd.
 200 str., nap.
 Ołton Zawisza.
 3-2-2792

J. Stefański krawiec.
 Wykonują
 roboty podług najnowszych żu-
 rnal. 52-18-472a

J. Stefański krawiec.
 Roboty wy-
 kintna, ceny umiarkowane.
 52-18-472a

J. Stefański krawiec.
 Roboty wy-
 kintna, ceny umiarkowane.
 52-18-472a

Jest do sprzedania folwark
 1500 dziesięcin w Kowieńsk. gub. ponie-
 wieskiego pow., konstantynow-
 skiej parafji, na granicy Kurlan-
 dii. Ziemia pierwszorzędna
 bez szachowicy i szewielow. or-
 nego gruntu 75 dziesięcin. Bli-
 sze informacje w Święchowskiej,
 Ryga, komora celna m. 2.
 3-2-202a

Kupię bryczkę używaną, lek-
 ką, jednokonną z u-
 przążą lub bez. Mińsk. Oddział
 „Kurjera Litewskiego”, Podgórna
 № 33. 173a

Kemmern pensjonat K. Pi-
 enorowej,
 „Litwa” przeniesiony został
 do obszerniejszego
 lokalu, na ulicę Aleksandrowską
 28, w pobliżu zakładu kąpielowe-
 go i parku. Pokoje ładne, obser-
 ne, słoneczne; werandy. Kuchnia
 polsko-litewska wzorowa. Ceny
 umiarkowane. 6-2-204a

Lokomobile 12-konna, z
 mocarną
 Claytona, używana, — tania do
 sprzedania. Wiadomość: T. Ku-
 jawski i M. Milewski, Lublin.
 41a

Majątek kupię. Obszaru do
 300 — 400 dziesię-
 cin. Gleba urodzajna, dobre łą-
 ki, dom mieszkalny murowany,
 obszerny; ogród, woda, las. Bez
 pośrednictwa. Zaraz mogę wy-
 płacić do 30 tys. złotych. Przy-
 chodzą starych warunkach i do-
 chodach starych ziem może być
 mniej. Pożądany fundusz roz-
 parczowanego większego mają-
 tku. Oferty możebale szczegó-
 łowo proszę nadsyłać do admi-
 nistracji „Kurjera Litewskiego”
 pod „Majątek na Litwie i Kró-
 lestwie”. 5-2-280a

Młoda inteligentna panna —
 szuka posadę, ka-
 sierki, magazynierki, lub do za-
 rządu domem. Oferty nadsyłać
 proszę do Administracji „Kurje-
 ra Litewskiego” pod W. M. 137a

Młody energiczny człowiek,
 bardzo skromnych
 wymagań i z klasowym wykształ-
 coniem, poszukuje pracy.
 Od dłuższego czasu znajduje się bez
 środków do życia, pragnie miej-
 soć także na wyjazd. Oferty
 proszę składać w Redakcji „Kur-
 jera Litewskiego” pod lit. S. G.
 3-2-188a

Przybył się do Wilna
 10-0-151

Przypisuje się majątko
 (500 — 800 dziesię-
 cin) na Litwie, przeważnie w
 Grodzieńskiej, Wileńskiej gub.
 Doin, bliskość Kowieńska, kole-
 magalne. Oferty koniecznie z
 ceną uprząszą się adresować:
 Warszawa, ul. Szczęśliwa 7, pan
 Trejdoszewicz. 3-1-212a

Przepisywanie na ma-
 szynach
 w językach: rosyjskim, polskim,
 angielskim, francuskim, niemiec-
 kim i esperantkim. Tania, do-
 kładnie i skrupulatnie. Zamówienia
 od g. 9 do 3-jej. Antiochowska 6
 m. 2, gdzie Biuro Techniczne.
 3-1-2817

**Przy inteligentnej rodo-
 nie** nie znajduje pomieszcze-
 nie uczniowie klas niższych; tro-
 skliwa opieka, korepetycje. Wia-
 domość: Administracja „Kurjera
 Litewskiego”. 5-2-207a

Pomocnika Administra-
 tora rolnego
 lub kontrolera obór, poszukuje
 młodego człowieka, polak, katolik
 z trzech letnią praktyką gospo-
 darską i specjalnością kontroli
 obór. Kopia świadectw i wia-
 domość w Redakcji „Kurjera Lit-
 ewskiego”. 137a

Renometr „Czestocho-
 wa, III. Alaja
 № 60-ty, na warunkach najdo-
 godniejszych przeprowadza: sprze-
 daz, zamiany, dzierżawy, poro-
 czenia majątków ziemskich, nieru-
 chomości miejskich, oraz zakła-
 dów przemysłowych. 25a

Młody inteligentny człowiek,
 posiadający zdolności
 literackie otrzymuje zajęcia. Ofet-
 ry: „Literatura”, Wilno, poste-re-
 stant. 2819

Młoda inteligentna i energij-
 na panna poszu-
 je odpowiednią dla siebie po-
 sadę w biurze, kantorze, lub in-
 stytucji handlowej. Wykazado-
 nie gimnazjalne, doskonała zna-
 jomość języka francuskiego. Of-
 erty: do „Kurjera Litewskiego”,
 pod literami W. P. D. 4-1-211a

Młyn wodny turbinowy, mi-
 nygowy, kryty blaszą,
 z zabudowaniami folwarcznymi,
 ogrodem, łąką — do sprzedania,
 w miasteczku odległym od Miń-
 ska lit. 12 wiorst. Wiadomość
 szczegółowa: Mińsk—Podgórna 17
 mieszka. 7. 10-0-151

Niemka z państwem, zaa-
 rzyjski, poszukuje
 posady. — Chętnie przyjmie na
 wieś. Ryga, Dorpatstr. 101-40,
 Pauré. 3-2-2803

Opakowanie przeprowad-
 zaki i prze-
 obowanie mebli przyjmuje kan-
 tor przewoźowy Tomaszewicz i
 S-ka. Wilno, ulica Wielka 46 —
 telef. 714. Złatwia operacje ko-
 lejowe. 988a

Przybył się do Wilna
 10-0-151

Przypisuje się majątko
 (500 — 800 dziesię-
 cin) na Litwie, przeważnie w
 Grodzieńskiej, Wileńskiej gub.
 Doin, bliskość Kowieńska, kole-
 magalne. Oferty koniecznie z
 ceną uprząszą się adresować:
 Warszawa, ul. Szczęśliwa 7, pan
 Trejdoszewicz. 3-1-212a

Przepisywanie na ma-
 szynach
 w językach: rosyjskim, polskim,
 angielskim, francuskim, niemiec-
 kim i esperantkim. Tania, do-
 kładnie i skrupulatnie. Zamówienia
 od g. 9 do 3-jej. Antiochowska 6
 m. 2, gdzie Biuro Techniczne.
 3-1-2817

**Przy inteligentnej rodo-
 nie** nie znajduje pomieszcze-
 nie uczniowie klas niższych; tro-
 skliwa opieka, korepetycje. Wia-
 domość: Administracja „Kurjera
 Litewskiego”. 5-2-207a

Pomocnika Administra-
 tora rolnego
 lub kontrolera obór, poszukuje
 młodego człowieka, polak, katolik
 z trzech letnią praktyką gospo-
 darską i specjalnością kontroli
 obór. Kopia świadectw i wia-
 domość w Redakcji „Kurjera Lit-
 ewskiego”. 137a

Renometr „Czestocho-
 wa, III. Alaja
 № 60-ty, na warunkach najdo-
 godniejszych przeprowadza: sprze-
 daz, zamiany, dzierżawy, poro-
 czenia majątków ziemskich, nieru-
 chomości miejskich, oraz zakła-
 dów przemysłowych. 25a

KSIĘGARNIA

Józefa Zawadzkiego w Wilnie

poleca ostatnie nowości, otrzymane na skład:

Balmala H. Napoleon na wyspie św. Heleny. Z angielskiego przełożył M. Wierzbicki.	—40
Biegas B. Bramir. Ludor. Ganir. Alkanda. Michał Anioł.	—3
Chłedowski K. Dwór w Ferrarze. Wydanie drugie. W op.	—50
Dokumenty w sprawie guberni Chełmskiej.	—50
Grabowski L. Czarna dama.	—65
Jarosiński T. Wieża z kości słoniowej. Powieść.	1.80
Jeż T. T. Wasyli. Holub. Powieść.	2.
Kres. Golab-dziwczyna. Szkic z życia.	1.50
Krzyżewski St. Przywódca. Dramat w 3 aktach.	1.25
Lamus. Zeszyt 2. Wiosna 1909.	1.60
Maryjański B. Genjusz miłości. Opowiadanie historyczne.	—75
Tom I.	1.40
Mrozewiczka L. Po zwycięstwie. Powieść.	1.40
Okulec St. Zbiór zadań algebraicznych w układzie meto-	—90
dyzycznym. Część I.	—90
Piltz E. Polityka rosyjska w Polsce. List otwarty do	—60
kierowników polityki rosyjskiej.	—60
Prądzynski Generał. Pamiętniki. Opracował Br. Gemb-	—
rowski. Tom pierwszy p. t. „Geneza powstania li-	—
stopadowego”, napisal J. Moszyński. Z portretem.	20.70
Redziejewiczowa M. Hrywa. Powieść. Wydanie drugie.	1.
— Kwiat lotosu. Powieść. Wydanie trzecie.	1.
— Straszny dziadunio. Powieść. Wydanie czwarte.	1.80
Rygiel-Nakowska Z. Również. Powieść.	1.80
Straus E. Przyjaciel Rys. Historia życia. Autoryzowany	1.40
przekład z niemieckiego W. Jankowskiego.	1.40
Wiśniewski J. ks. Monografie kościół w dekanacie Opa-	1.50
towskim.	1.50

Nowości francuskie:

D'Annunzio G. Terra vierge.	1.50
Evraud L. Une leçon de vie. Roman.	1.50
Gyp. La Bassinoire.	1.50
Hormant A. Les transatlantiques.	1.50
Landro L. Rehalote et ses amants. Roman.	1.50
Méneval de B. Marie-Louise et la cour d'Autriche entre	2.25
les deux abdications (1814-1815).	2.25
Tarmond G. Le mystère inconnu.	1.50
Wells H. G. Douze histoires et un rêve.	1.50

Nowości muzyczne:

Na fortepian.

Aubry G. „Nive d'artiste”. Valse.	—40
Loti E. „Dziwno”. Wale.	—50
Osmanski W. Op. 209 „Kochajmy się”. Wale.	—60
— Op. 215. „W Syrenim grodzie”. Wale.	—60
— Op. 240. „Pożegnanie rodzinnej głowy”. Melodje	—60
swojskie na 2 ręce.	—60
Popy Fr. „Valse poudre”.	—60
Rogowsky J. W. Op. 53. „Na kresach”. Mazur.	—80

Do śpiewu.

Kózmicki. „Marzenie”. Śpiew na jeden głos.	—30
Philipp A. „Mój kraj”. Dowolnie na fortep. lub do śpiewu.	—30
— „Moll”.	—80

1833 1896 1882

Towarzystwo Akcyjne
Zakładów Malcowskich
Fabryka Ludwinowska
LOKOMOBILE

najnowszej konstrukcji. MŁOCARNIE PAROWE
Hofgera i Schranca w Wiedniu i Budapeszcie.
Wszystkie części wykonują się podług zasad masowego
wyrobu i dla tego stare części wymieniają się i zamieniają
nowymi bez trudności. 10-7-330a

Główny przedstawiciel na kraj Północno-Zachodni
i gubernie Smoleńską i Czernihowską
Manus syn Józefa SZABAD,
Mińsk guberni, Niemiecka ul. dom własny.

№ 34 Jarmark wileński na Łukiszkach 3 linja 3 linja

Magazyn Wschodni S. ELBEKA i S-ka

Odwiedzając miasto Wilno i jarmark wileński w ciągu wielu
lat i zbadawszy gruntownie i szczegółowo wszelkie zapotrzebo-
wania i gusta moich licznych szanownych odbiorców, sta-
ram się stale zadość uczynić ich żądanom i życzeniom;
w r. b. dostarczałem na jarmark w Wilnie

Wyjątkowo olbrzymi wybór
RÓŻNYCH WSCHOĐNYCH I KAUKAZSKICH TOWARÓW

jako to: materiały jedwabne, dywany perskie, cze-sa-cza i t. d.

KRÓTKI CENNIK:

DZIAŁ TKANIN JEDWABNYCH,
wyrobu ręcznego, które znakomicie można prać sposobem
domowym.

1. Ecose. Hiszpańska jedwabna tkanina, zupełnie prze-
czysta, z paskami atlasowymi, w kratkę, w naj-
nowszych rysunk. arsz. od 55 k. — 63 k.
2. Tafta perska, czysto jedwabna, w pięknych kolorach i
rysunkach na bluzki, suknie i bieliznę, kolory gładkie
po 35 kop., w pasce 40 k. w kratki 45 k. arsz.
3. Czarna prawdziwa chłuska na kostjmy męskie i dam-
skie, suknie i bluzki.
4. Brylantyna czysto jedwabna, ostatnia nowość, niezwy-
kle trwa i piękna, we wszystkich kolorach, na suknie
i bluzki, arsz. od 90 kop.
5. Kanua miękka, czarna od 65 kop., kolor. od 70 k. arsz.
6. Bursa gęsta, czarna od 70 k., kolorowa od 90 k. arsz.
7. Sura podszełkowa, atlas na koldry, na podszełki i dla
robót. „Satin-merwille”, „Disuz”, „Fasone” w naj-
nowszych i najpiękniejszych rysunkach, po różnych
cenach. Florentyna we wszystkich kolorach.

Prócz tego wszystkie tu nie wymienione inno
materiały jedwabne — w wyborze, który niewątpliwie
zadowolony najbardziej gustu i żądania nabywców.
Ceny bardzo przystępne.

ODDZIAŁ PRZEDMIOTÓW SZTUCZNYCH:

8. Szale „Kokot” z delikatnego jedwabiu, w pięknych ry-
sunkach, podług ostatniej mody. Efektowne połącze-
nie paszczok z rysunkiem w stylu wschodnim i eu-
ropejskim, także we wszystkich gładkich kolorach, ce-
na od 90 kop. za sztukę.
9. Hafty na płótnie tatarskim do ubrania bluzek, ręcz-
ników, serwetek i obrusów. Hafty srebrne, złote i kolo-
rowe, znakomicie piora się sposobem domowym. Znaj-
duje się także na składzie tatarskie płótno bez wsta-
wek na ubrania i bluzki. Ceny po za wszelką konku-
rencję.
10. Haftowane bluzki na jedwabiu, płótnie i batusie,
wstawki jedwabne i bawełniane. Ceny od 1 rb. 20 kop.
i wyżej.
11. Haftki jedwabne z hursy pierwszego gatunku, ręcz-
nego wyrobu kaukaskiego od 6 rb. 75 k.
12. Obwiesy dywanowe, pluszowe, satynowe, haftowane w
wyborowym gatunku i pięknych wzorach kolorowych
od 3 rb. 65 k. do 50 rb.
13. Portjery do okien i drzwi z dwóch części, para od
2 rb. 80 k.
14. Dywany wschodnie wyrobu ręcznego i europejskie fa-
bryczne, w największym wyborze, wszelkie rozmiary,
od 3 rb. 50 k. do 500 rb.
15. Kanua czysto jedwabna, ostatniej nowości we wszyst-
kich kolorach, wzorach i wielkości od 1 rb. 10 k.
16. Paszki prawdziwe kaukaskie dla pań, piękne i niezwy-
kle trwałe od 1 rb. 25 kop.
17. Chodniki domowego wyrobu od 15 k. za arsz. i wyżej.
18. Włosek angielski, aksamit, plusz i felpa (pan) we wszyst-
kich kolorach, po cenach niższych niż fabryczne.
19. Różne wyroby kaukaskie i z emalii. Wielki wybór
środków przedmiotów do różnych celów, po cenach naj-
przystępniejszych. 4-2-509a

PANIE I PANNY!
Jeżeli pragniecie mieć zawsze
PIEKNOŚĆ,
MŁODOŚĆ,
ZDROWIE,
koniecznie używajcie
KREM „KAZIMI” METAMORFOZA

Krem „KAZIMI” RADYKALNIE I BEZ ŚLADU usuwa PIEGI, WĄGRY,
PLAMY, ORAZ ZŁOŚCZĄ, czyniąc skórę twarzy świeżą i młodzieńczą.
SPRAWDZANO JUŻ BLIZKO DWA MILEJONY SZŁOKÓW.
P. „KAZIMI” otrzymuje TYSIĄCE LISTÓW DZIĘCZYNYCH od przed-
stawicielek pięknej i niezmierzającej dąsłoty swego wynalazku, który pozwolił
im ZACHOWAĆ, a wielu damom odzyskać urodę.
Wobec takowych założeń i faktów, faktycznie przy kupie należy
koniecznie zwracać uwagę na wydzielające Krem „KAZIMI” Metamorfosa, cechy:
1) na wewnętrznej stronie skłodka znajduje się biały wypukły napis „Cafimé”
2) PATENT ANGIELSKI, 3) rysunek, przedstawiający głowę kobiety z napisem
„WYSTAWA WSCHOĐNYCH” 1909 r. i 4) na opakowaniu skłodka znajduje
się rysunek „ZŁOĐO PIKNOŚĆ”, zawiązany przez Depart. Przemysłu i
Handlu pod № 4683.

PIERWSZA W KRAJU FABRYKA
Maszyn Gazo-Naftowych i Spirytusowych
JANA ŁUBY
Warszawa — Leszna № 63, telefon № 118-85.
Rok założenia 1893.

Poleca po cenach hurtowych:

Kucharki „Primus” № 1, rb. 3.60, „Primus” № 0, rb. 3, system „Primus”
bez pompki rb. 1.50, które w ciągu 2-3 lat za dopłatą 1 rb.
zamieniam na nowe. Spirytusowe maszyny o 1 i 2 fajerkach od
kop. 40 do rb. 4.00. Piecyki do ogrzewania mieszkań, dające się
zastosować do każdej maszyny „Primus”, rb. 1.60. Piec gazo-nafto-
wy do ogrzewania mieszkań, składowy i t. p., bez rur, przenośny
rb. 6. Gazo-naftowa kompletna kuchnia, — specjalnie dla lekcji
mieszkań, o czterech fajerkach rb. 10.00, ekspansja naty kop. 2 na
godzinę. Maszyny dla p. p. malarzy, do odpalania farby rb. 1.50.
Maszyny do grzania żelaz pp. szewców rb. 1.00. „Primus” oryginalne
szwedzkie, stale na składzie, jak również oddzielne części.
Specjalna naprawa maszyn „Primus”. 12-12-173a

Na prowincję wysyłam za zaliczeniem pocztowym.

UWAGA DLA PALACYCH!!!
OKAZAŁ SIĘ W SPRZEDAŻY
PRAWDZIWY TYTUŃ SUCHUMSKI
ŁAGODNY, AROMATYCZNY I PRZYJEMNY
ODPOWIADAJĄCY SWOJEJ NAZWIE
„DUCHESS”
MOCNY, WYŻ. 1/4 funta 40 kop.
SREDNIOŚREDNI
DOSTAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH HURTOWYCH I PIERWSZA-
RZĘDNYCH DETALICZNYCH MAGAZYNACH:
KOŁOBOWI BOBROW
w PETERSBURGU.

POŁĄGA
Stacja leśna. Jedyne polsko-litewskie ka-
pielo w Baltyku. Sezon od 5/VI do 1-go
względnie 15/IX n. st. Dojazd przez Pruszy
do Memla, z Cesarstwa i Królestwa do Pre-
kuli i Litawy, żłakd powozami i samocho-
dami. W kurhauzie hotel od 75 — 3.50 za dobę. Pierwszorzędna
restauracja pod dozorem lekarza, utrzymanie całodziennie 1.75, obia-
dy 90 kop. Pokoje w willach zakładowych od 30-150 rb. za se-
zon. Objasnienia, wynajem mieszkań zakładowych, prywatnych Warszawa,
Jerolimka 25 m. 14 od 11-3. 15-9-399a

OJCÓW
gub. Zakład leczniczy
Kiełce
pod kierunkiem Dra Kozłowskiego
Otwarty od 1 kwietnia do 1 listopada
Bliższych informacji udzieli Dyrekcja w Ojcowie. W Warszawie Kanc.
Tow. Hygien., Krak.-Przedm. 66, oraz Biuro Zaleskiego, Al. Jero-
limska 39. 21-11-272a

T= B= M. i W. Isserlin,
Wilno, ul. Wielka № 60,
(d. Bei Cholem).
Ag-ra Ake. T-wa „Gramofon” i
jedyne przedstawicielstwo fabryki gramofonów
„SYRENA”
Posiada duży wybór gramofonów najnowszych kon-
strukcji i płytek ostatniego nagrań. 50-34-1189a
Gramofony od 12 rub., płytki od 50 kop.
Otrzymano płytki polskie „Zonofon” nowego nagra-
nia. Cena dwustronnej płytki „Grand” i rb. 50 k

BURGEN
BAYER
BUDAPEST
IDEALNY ŚRODEK
PRZECZYSZCZAJĄCY
Oryginalne pudełko opatrzone są niebieską opaską z rosyjskim napisem.
Cena pudełka 65 kop.

Z. MALAWSKI

MIŃSK LIT., ul. Gubernatorska dom własny

na nadchodzący sezon poleca:

„ROWERY” (model 1909 r.) angielskie od rb. 85. — Wielki wybór
malonowanych rowerów. Obręcze gumowe w najlepszym gatunku.
Naprawa rowerów dobrze i tanio. — Emalowanie we wszystkich
kolorach.

Maszyny do pisania.
„Underwood” i in-
systemów.
Ugniatacze do ci-
sta amerykańskie.
Lampy elektr. z ele-
mentami.
Dzwonki elektr. U-
gniatanie i repar.
Wielkie spręży
gospodarskie.
Wagi różne paten-
towane
tółka angielskie-
malowane i zwycz.
praktyczne wygodne i dla zdrowia korzystne.
Fabryki angielskie najlepsze. Ceny najniższe.
5-5-405a

KRYNICA
C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY, w Galicji.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podlegający, las szpil-
kowy wysokopięny. Środki lecznicze: Zródło Zdrój główny, Słot-
winka, Józefa i Karola. Silne szczawio, wapniowo-magnezowo-si-
lne. Kąpiele mineralne, bardzo obfite w kwas węglowy wolny.
Kąpiele borowinowe. Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego.
Kąpiele rzeźnicze, elektryczne, słoneczne. Leczenie radiologiczne. Za-
kład hydroterapii. Wody mineralne, miejscowe i zagraniczne.
Sezon kąpielowy od 15 maja do października. — W maju i
czerwcu są ceny kąpiel i mieszkań, w domach skarbowych o 15%
niż w miesiącu wrześniu o 25% niższe.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

C. K. ZARZĄD ZDROJOWY.

Komitet Hodowlany przy Wileńskim Towarzystwie Rolni-
czym, Uzdźda 21 i 22 maja 1909 r., na placu Towarzystwa.
Zawajna 9.
5-y z rzędu, Jarmark
połączony z Wystawą i Wyprzedazą,
na było rozpiędywa i użytkowe, różnych ras, oraz na święta
zarodowe. Cena za miejsce pod dachem na dwa dni od styku
trzy ruble, u baryery 1 rubel. — Deklaracje należy przedstawić
przed 18 maja, do Kancelarii Towarzystwa (Zawajna 9).

Japoński Krem
„BANZAI”
Na piegi i złote plamy,
zmarszczki i wągry.
Działa szybko i nie wymaga dłu-
go smarowania. Po użyciu jednego
go koloru. Cena szalka i rb. 50 kop. Sprzedają we wszystkich
aptekach, składach aptecznych i perfumeryjnych. Hurtem u wzo-
stkich większych drogiściw w Cesarstwie.
6-3-406a

SUPERFOSFAT Tow. Ake. „STRZEMIESZYCE”

18/15% i 18/18% 10-9-370a
poleca Reprezentant na gubern. Grodzieńską i Mińską
DOM HANDLOWY

Wacław Kłossowski

WARSZAWA, Wilcza № 47. — Telefon № 78-25.

WAGI
dziesiętne i czterdziestne
z rządowym stemplem
najlepszej krajowej fabryki Messa — poleca.
Skład Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego.

JEZELE
CIERPICIE NA
zawroty głowy,
migrena,
niewalgie,
omdlenia i t. p.
jeżeli odczuwacie
osłabienie pamięci,
jeżeli ulegacie zwiększonemu rozdrażnieniu, częstaj bezsen-
ności, przykrym snom;
Atakom NERWOWYM
I jeżeli pragniecie poznać się z tymi dolegliwościami dro-
gową, racjonalną, a co najważniejszą, bezpieczną; zamówcie
u nas broszurę popularną z dodatkami
dużej próby bezpłatnie
którą wysyłamy każdemu. Na proszę należy dołączyć
dwie marki 7 kop.
Dr. med. KAROL HARTMAN, Petersburg 176A

Na Jarmarku Wileńskim
WYROBY JAPŃSKIE
5 rząd 5 rząd
№ 72 JOKOJ № 72
z JAPONJI.

W roku bieżącym przywieźliśmy olbrzymi wybór różnych no-
wości

Japońskiego drobnego przemysłu-
Filiżanki porcelanowe (z. Parawany portjery, stoły
najcenniejszej porcelany, ręcznej
roboty) Serwisy, talerze, figu-
ry, Popielnice i różne Wazy,
lambryczki gliniane, nadające
herbacie przyjemny aromat,
lakerowane: Szkatułki, Tace,
Etnazki, Ramki do fotografii i
pudełka, Perfumy japońskie, my-
dło i prozok do zębów (wyją-
tkowo dobry gatunek). Portfe-
le, portmonetki, portycjary i
cygarniczki.

Japońskie pocztówki
Widoki, typy i kwiaty ręcznej roboty, tur-
szem i akwarel.
Wachlarze japońskie jedwabne i papierowe
spacerowe i dla upiększenia pokoi.
Japońskie laski i jedwabne PARASOLE.
Upewniam upraszam o odwiedzenie sklepu, gdzie znajdziecie
mnóstwo ciekawych rzeczy i zabawek na podarunki i dla upie-
kszenia pokoi. 2-2-610a

Gimnazjum M. N. Piesockiego
z prawami rządowych gimnazjów.
Przyjmowanie prób do wszystkich klas do 30 maja.
Przyjmowanie prób od g. 10 r. do 5 pp. 6-1-007a

DOM HANDLOWY
JÓZEF JACUŃSKI
Libawa,
POLECA
KARBOLINEUM LUCESS
jako farbę orzechowego koloru, skutecznie ochraniającą
drzewo od golecia, grzyba i plam i jako środek dezynfek-
cyjny i antyseptyczny do leczenia uszkodzonych owadów w
ogrodach, chodach, stajniach i t. p. — Po rb. 2.75 k. za pud.,
w całych beczkach (około 15 pud. 40 k.) i po rb. 3.20 k. za
pud., w pół beczkach (około 7 pud.). 503a